Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7234. Rok XXV.

Czwartek 6. sierpnia 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3·20
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3·20
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—
Adres: „Wiek Nowy", Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. — Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954.

1914 - 6. sierpnia - 1925.

W jedenastą rocznicę wymarszu Legjonowej Kadrówki.

(c.) Z odległości jedenastu już lat patrzymy dziś na bohaterski Czyn, poczęty w pamiętnym 6-tym dniu sierpnia 1914 r. Niestety, do dziś dnia jeszcze nie w całem społeczeństwie polskiem uprzytomniają sobie jasno doniosłość tego wielkiego Czynu, z którego, jak rzeka ze źródła, wypływa cały rozwój wypadków politycznych w Polsce w czasie wojny światowej. Nie znikły jeszcze do dziś dnia uprzedzenia, niechęci i kwasy partyjne, które, wbrew prawdzie i wbrew faktom, a zbyt często niestety posługując się aparatem czysto osobistych animozji, radeby umniejszyć lub przyćmić istotne znaczenie, istotną doniosłość Czynu Sierpniowego, podjętego przez garstkę najlepszych Synów Ojczyzny pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

A przecież prawda taka jasna i oczywista! Mówi zaś ona wielkim głosem, że dzień 6-ty sierpnia 1914 r. to początek przebudzenia się społeczeństwa polskiego z bezsiły i bierności, to mocne i zdecydowane wysunięcie programu niepodległości Polski i rzucenie tego hasła na forum międzynarodowe, to wreszcie kolebka dzisiejszej Armji Polskiej.

Powołany przez Józefa Piłsudskiego do walki czynnej o wolność i niepodległość Polski, o wyzwolenie Jej z kajdan niewoli, Żołnierz polski staje się potężnym walorem politycznym, około którego toczą się odtąd wartkim prądem wszystkie dalsze zdarzenia i wypadki. Rzucona przez Józefa Piłsudskiego na szale wojny światowej szabla polska nieustannie odtąd i coraz silniej przechylała te szalę na stronę niepodległej Polski.

Wpływ Czynu Sierpniowego ujawnia się odtąd na każdej karcie naszej historji wojennej, tej, która była jednocześnie stopniowem urzeczywistnianiem ideału wolnej, niepodległej Polski. Zrodzony w ogniu bitewnym tego Czynu, Żołnierz polski stał się czynnikiem, popychającym naprzód sprawę niepodległości Polski.

Przechodzi on rozmaite koleje — z niezależnego idzie pod komendę obcą, najpierw austrjacką, potem niemiecką, podaje się do dymisji, gdyż honor i dobro Sprawy tego wymagały, walczy potem z Niemcami i zapełnia więzienia i obozy jeńców, prowadzi robotę konspiratorską, tworząc P. O. W., i gotuje się do nowych czynów, jednem słowem, trwa nieustannie, jest materjalnie i moralnie niezniszczalny. A gdy wreszcie z pożogi wojny światowej rodzi się niepodległa Polska, jest trzonem Jej Armji i niestrudzonym a nigdy niezawodzącym obrońcą odzyskanej wolności przed wszystkimi wrogimi zakusami.

Wkroczenie Legjonistów do Królestwa Polskiego 5/6 sierpnia.

W tem oświetleniu rozpatrywany, Czyn z dnia 6. sierpnia 1914 r. zasługuje w całej pełni na to, żeby przed wspomnieniem dnia tego z czcią i wdzięcznością chyliły się głowy polskie. Jemu to bowiem, temu wiekopomnemu w dziejach odrodzonej Polski dniu zawdzięczamy wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

I naprawdę słusznie mówi sędziwy bojownik o sprawę wolności, senator Bolesław Limanowski, że dzień 6. sierpnia 1914 r. winien mieć dla nas takie same znaczenie, jak tyle pamiętne w dziejach porozbiorowych Polski daty: 24. marca 1794 r., 29. listopada 1831 r. i 22. stycznia 1863 r. Jak tamte daty, tak i dzień 6-ty sierpnia 1914 r. stał się niezapomnianym i trwać będzie po wieczne czasy w pamięci pokoleń jako doniosły czyn historyczny, który dał życie nowym dla Polski czasom.

Więc cześć, chwała i wdzięczność niewygasła tym, którzy tchnieniem swych serc i ofiarą krwi dzień ten w wielki Czyn odrodzeniowy przetopili i uczynili zeń granit, na którym budować się zaczęła nowa, wolna i niepodległa Ojczyzna!

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Wieczek", pismo poświęcone naszej młodzieży.

6-ty sierpnia.

Nie uczono was sztuki wojennej
w petersburskich korpusach kadetów,
lecz, uciekłszy z za kraty więziennej,
wyścci poszli na ostrza bagnetów,
bez nakazów z Berlina, czy Wiednia,
wy — milionów walczących straż przednia!

Szliście naprzód bez broni i zbroi,
wróg przed wami stał, wróg szedł za wami
i, jak wrogów, witali was swoi
zamkniętemi na sto ryglów drzwiami,
nasłuchując uważnie dokoła,
czy ich czasem sam car nie zawoła.

Ale z wami szła Polska, szła z wami
Ta prawdziwa, Ta, która nie zginie,
kwitnącemi szumiąca lipami,
śpiewająca pieśń o Rozmarynie —
Polska, która kubańskich kozaków
nie zdobiła barwami swych znaków.

Ona z wami szła i była z wami,
gdyście w Kielcach składali przysięgę,
i płakała, gdy poszliście sami
na żołnierską po świecie włóczęgę,
i Jej, czyn swój spełniwszy nadludzki
zdawał raport Brygadjer Piłsudski.

Cześć i chwała wam zdziesiątkowanym
w ciężkich bojach i w pruskich więzieniach
wam przez braci własnych nieuznanym,
żywą Polskę niosącym w sumieniach, —
wy z tej Pierwszej Kadrowej żołnierze!
Cześć i chwała Tobie — Brygadjerze!

Edward Słoński.

W kuźniach tężyzny młodego pokolenia.

OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO MŁODZIEŻY W ŚWIĘTOSŁAWIU.

Świętosław, koło Skolego w sierpniu.

Niedawno w obszernej korespondencji opisaliśmy życie naszej młodzieży szkolnej w obozach przysposobienia wojskowego w Skolem i Zelemiance, stworzonych z inicjatywy Kuratorjum szkolnego i wojskowości przez kpt. Jana Dyszkiewicza. Jak wciela się tam w czyn idea krzepienia tężyzny fizycznej wśród młodzieży przez cały rok szkolny zmuszonej do przebywania w dusznych izbach szkolnych, o tem już poinformowaliśmy naszych Czytelników. Przebywanie na słońcu i wolnem powietrzu, używanie wszelkich możliwych sportów, ćwiczenia wojskowe — oto czynniki, które są prawdziwą krynicą zdrowia i energji życiowej wśród tych, co podwalinami stać się mają potęgi narodu. Onegdaj delegat redakcji „Wieku Nowego" miał sposobność zwiedzić obóz pozaszkolny w Świętosławiu koło Skolego. W przeciwieństwie do obozów w Skolem i Zelemiance zgrupowana jest w Świętosławiu głównie młodzież pozaszkolna, tj. wiejska i rękodzielnicza, której wyszkolenie pozostaje w rękach dowódcy obozu kpt. Benrota. Młodzież w liczbie przeszło 130 uczestników spędza i tutaj czas na regularnych ćwiczeniach wojsk., wykładach fachowych, gimnastyce, grach, sportach i zabawach ruchowych, w skład których wchodzi m. i. lekka atletyka, szermierka, walka na bagnety itd.

Wieczorem wspólne ognisko, śpiew i wesołe gawędy żołnierskie. Oprowadza nas, tj. kapitana Dyszkiewicza, który odbywa tu z ramienia DOK przegląd obozów, oraz delegata „Wieku Nowego" sympatyczny porucznik Stanisław Woś, Lwowianin, jeden z kierowników przysposobienia wojskowego. W namiotach, kuchni, magazynach wzorowy porządek. Okolica, którą wybrano na obóz należy do najpiękniejszych w tej części Karpat Twórca obozów kpt. Dyszkiewicz ze wzruszeniem spogląda na swe dzieło. Powstało ono dzięki ciężkiej pracy, dającej jednak prawdziwe zadowolenie wewnętrzne ze złożonego Ojczyźnie w ofierze trudu.

W czasie drogi powrotnej zwiedzamy jeszcze jedną placówkę obozów w „Dąbrówce" pod Skolem. Jest nią warsztat fotograficzny, w którym rządy niepodzielne sprawuje p. Mikołaj Ritt z 5 pułku strzelców podhalańskich, który okazuje nam całe stosy zdjęć wykonanych niezwykle artystycznie. Twórcy i kierownicy wielkiego dzieła złożyli za mojem pośrednictwem swe gorące podziękowanie i uznanie Redakcji „Wieku Nowego" za gorliwe poparcie ich wielkiej w czyn chlubnej idei. Kilka interesujących zdjęć fotogr. zamieścimy w naszym dodatku ilustrowanym.

Stefan Rayski.

Jesień na bulwarach paryskich.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego").

Paryż, w lipcu. 1925.

Lipiec w całej pełni. Nad Sekwaną świeci gorące, upalne słońce. Ogród Luksemburski tonie w zieleni, lasek Buloński uśmiecha się wdzięcznemi oczyma lazurowych jezior, tylko bulwary paryskie rude są jak glina. Uderza to dziwnie natychmiast, skoro się przyjedzie do Paryża. Olbrzymie, huczące bulwary, pełne różnobarwnego i różnojęzycznego tłumu, obramowane są rudemi rzędami jesiennych drzew. Początkowo nie chce

CARLO DADONE.

Niepokonalny.

Przełożył ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Obaj strażnicy usłuchali rozkazu i niebawem powrócili razem z Gastonem O'Connelem. Dumny i wyprostowany, mimo swych zakutych kajdan, pełen siły i poczucia własnej godności, postąpił on aż do stołu sędziego śledczego, pozdrowił go lekkiem skinieniem głowy i spojrzał przelotnie na Makulaya. Ani cienia, ani śladu wzruszenia nie można było zauważyć na jego bladej twarzy, odbijającej jedynie w swych rysach jakieś pogardliwe szyderstwo.

Dyrektor więzienia, mimo usiłowania zapanowania nad sobą, uczuł się nagle przygnębionym, a Sir Lovelace zmarszczył brwi, aby ukryć swe wzruszenie. Makulay siedział oniemiały, gdyby żywy wizerunek przerażenia, a także wszyscy pozostali przejęci byli nieokreślonym lękiem. Spodziewali się, że niebawem odsłoni się przed nimi jakaś straszliwa tajemnica.

Jedynie O'Connel był panem samego siebie, w dobrym nastroju i swobodny. Żywym ruchem podniósł okajdanione ręce, zwrócił się do sędziego śledczego i rzekł, zanim tenże usta zdołał otworzyć:

— A więc, czego chcecie odemnie? — Mego rodowodu przedewszystkiem, nieprawdaż? — Oto macie go takim, jaki mi się podoba podać! — Czyż mam może ojczyznę, nazwisko lub stanowisko jakiegokolwiek rodzaju, jak inni ludzie? — Może miałem to wszystko kiedyś! — Ale popatrz mi pan w oczy, Sir Lovelace? — Spirytyzm jest bajką? — Czy nie? — Tak pan zawsze twierdzi!...

Ale sędziego śledczego rozirytowała jego chwilowa własna słabość. Opanował się szybko, uderzył pięścią w stół i przerwał oskarżonemu:

— Milczeć! Wobec mnie wszelkie komedje są bezużyteczne! Mnie nie wolno pleść X zamiast Y. Krótko mówiąc, zwróć się pan i popatrz na tego człowieka! Mówiąc to, wskazał na nieszczęśliwego Makalaya. Powiedz nam pan, czy go znasz?

— Nie nazywaj-że go pan „człowiekiem". Jest to bardzo nisko stojące, pożałowania godne stworzenie, które może budzić w panu litość, ale nie zasługuje wcale na moją uwagę! Tak, znam go, cóż dalej?

— Właśnie zeznał wszystko!

— O tem wiem, to widzę. Robi wrażenie, jakby miał każdej chwili skonać. A czy skutkiem tego okazała się moja niewinność, albo wina? — zapytał z szyderczem uśmiechem i począł znów patrzeć sędziemu wprost w oczy. —

— Wykazało się, że przy pomocy oszukańczych sztuczek zamącił pan rozum tego pożałowania godnego biedaka i że uczyniłeś zeń zwyczajnego mordercę!

—Do licha! Czyżby się przyznał, że jest mordercą?! — To byłoby ciekawe — —

— Tak, to powiedział, ale na swój sposób. Był narzędziem w pańskiem ręku i pan go uczyniłeś mordercą, gdyż zmusił go pan, aby udusił swą żonę. To jest wynik ostateczny jego zeznania, a pan — —

— Dość, dość panie sędzio! I idź pan dalej fałszywą drogą. Odwróciłeś pan przesłanki! — Ja —

— Nie chcę przypuszczać, że jeszcze dłużej odgrywać pan będzie wielkość przed nami! Dość tych komedji! Odpowiadać ma pan jedynie na moje pytania, jakie postawię! —— Kancelisto, odczytaj całkowite zeznanie Piotra Makulaya!

— Ależ zaoszczędź pan kanceliście tego trudu! — Wiem dobrze, co Makulay mógł opowiedzieć. — Powiedziałem: dość, dosyć, albowiem rzeczywiście w tych niewielu dniach mego własnowolnego więzienia określiłem sobie dokładnie, czem jest nędzna i ślepa sprawiedliwość ludzka i jak dziecinnymi są środki i drogi, którymi dochodzicie prawdy! — —

(C. d. n.)

się wierzyć. Czy to jesień? Ale bliższe zapoznanie się z ruchem ulicznym na bulwarach zdradza odrazu tajemnicę tego dziwnego zjawiska. Przez wszystkie potężne arterje wielkiego Paryża, po lśniących jak lustro jezdniach przesuwają się przez cały dzień i przez całą noc nieskończone łańcuchy samochodów. Ciągną one w jedną i drugą stronę wśród huku motorów i ogłuszającego pogwizdu trąbek, jak gdyby samochody całego świata wyznaczyły sobie w Paryżu spotkanie. Na skrzyżowaniach większych ulic, przed Operą i Madelaine, na placu Etoile i placu Concorde zator samochodów jest tak olbrzymi, że kilkunastu policjantów z trudem potrafi uregulować tę wiecznie ruchliwą i nieustannie napływającą masę pojazdów. Mimo to biała pałeczka policjanta paryskiego dokonywa cudów. Ruchome masy zatrzymują się na jedno jego skinienie, otwierając wolne przejście dla biednych przechodniów, którzy nieraz przez kwandrans czekają na przeprawę z jednego chodnika na drugi. Podziwiać przytem trzeba doskonałą wprawę szoferów paryskich. Orjentują się świetnie, wymijają powozy i ludzi z zadziwiającą zręcznością, lawirują wśród skłębionej masy z taką swobodą i pewnością siebie, jak gdyby ulica była zupełnie pusta. Rzadko też dochodzi do katastrof na ulicach. Dzienniki paryskie notują wprawdzie codziennie dwa lub trzy wypadki, ale jest to znikoma ilość wobec szalonego ruchu samochodowego, jaki panuje na ulicach Paryża. I w tym kierunku Paryż dba ciągle o ulepszenia. Napisy, tablice, skrzynie, dzwonki, czerwone światła, wszystko to wprowadzono w celu unormowania potężnej komunikacji i zapobieżenia wypadkom. Przytem te cudowne, szerokie, nieskończenie dalekie ulice paryskie - dają możność swobodnego poruszania się nawet tak wielkim masom, jakie codziennie w godzinach wieczornych zalewają wielkie bulwary i tłoczą się nerwowo ku kawiarniom, barom, teatrom i music-hallom. Koń przestał niemal istnieć na ulicach Paryża. Jedynie w rannych godzinach ciągną konie dwukołowe, olbrzymie wózki z jarzynami do hal. Albo wieczorem, jakiś amator starego Paryża każe się wieść konnej dorożce na Pola Elizejskie, aby w ciszy i zdala od huku zażywać chłodu i marzyć o rozkoszach dalekiej wsi bretańskiej. Tych konnych dorożek, zamienionych również na konne taksówki, jest już w Paryżu bardzo mało. Jakże komicznie wyglądają one obok lśniących, pędzących jak strzała pojazdów samochodowych. Jeszcze rok lub dwa, a koń zniknie w Paryżu bez śladu. Zastąpi go w zupełności samochód, szybki, wygodny i tani. Ale ucierpią na tem bulwary i jego prześliczne aleje drzew. Benzyna samochodów spala pomału liście, które w pełni lata są rude i opadają na ziemię jak w jesieni. Powoli ofiarą samochodów mogą paść same drzewa. Już teraz niektóre z nich są czarne od dymu benzynowego. Gdyby zaczęły schnąć, Paryż straciłby jedną z najpiękniejszych swych ozdób, które ulicom jego nadają niewypowiedziany czar, urok i elegancję.

Kazimierz Bukowski.

Nowe bezczelne kłamstwa sowieckie o „Galicji" wschodniej.

SOWIETY POLICZYŁY JUŻ TYSIĄCE „WERBOWANYCH" CHŁOPÓW POLSKICH NA WOJNĘ MAROKOŃSKĄ. — WERBUNEK MIELI PROWADZIĆ I PROWADZĄ JESZCZE OFICEROWIE FRANCUSCY — TAK KŁAMIE PRASA SOWIECKA.

Gazety sowieckie z dnia 25. lipca, jakie doszły naszych rąk, zamieszczają w dalszym ciągu szereg kłamliwych wiadomości z Polski. Szczególnie bezczelną jest wiadomość, jakoby „uchodźcy" ukraińscy z Galicji wschodniej, przybywający — jak łżą bez zająknięcia rosyjskie gazety — do Związku Sowieckich republik, opowiadali, że na Kresach Polski a szczególnie w województwie lwowskiem i tarnopolskiem odbywał się „energiczny" werbunek bezrobotnych chłopów do armji francuskiej w Marokku.

Bezczelny sowiecki pisnak usiłuje dowodzić, że szczególnie werbunek ten wzmógł się po ostatniej powodzi. W dalszym ciągu tych kłamstw prasa sowiecka pisze, iż chłopom polskim nic nie mówiono o tem, że zostaną oni skierowani do Marokka, lecz usiłowano ich skusić wszelkimi sposobami do wyjazdu „na robotę" do Francji.

Korespondencję swoją kończy bolszewicki „dziennikarz", jeśli takiego łgarza dziennikarzem nazwać można, wymysłem, że władze polskie popierały całkowicie działalność francuskich agentów werbunkowych oraz udzielały im pomocy. Szczególnie duchowieństwo polskie miało dopomóc Francuzom do tego „handlu żywym towarem".

Poruszamy tę sprawę szczególnie dlatego, aby przedstawić społeczeństwu województw wschodnich, które zarazem jest tak licznym czytelnikiem „Wieku Nowego" jakich sposobów chwytają się bolszewicy, aby tumanić naszych braci rodaków cierpiących pod jarzmem sowieckiem i wykazywać im, że Polska dałaby im tylko „niewolę i nędzę. Po przeczytaniu jednakże tych wiadomości mieszkańcy Małopolski Wschodniej będą mieli żywy dowód na wszystkie bałamutne przynęty i agitację, jaką usiłują agitatorzy komunistyczni nieść do polskich i ruskich wsi i warsztatów pracy. Z tych powodów każde kłamstwo sowieckie będziemy piętnować i przygważdżać, bo może tym sposobem oduczymy ich od bezskutecznego tumanienia obywateli naszych i swoich.

T. T.

Pojawienie się żydowskiego djabła w Mińsku.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego".)

Mińsk, 29 lipca.

Wiele się mówi i pisze w sowjeckiej prasie o odrodzeniu i uświadomieniu ciemnych mas żydostwa w Sowjetach. Wszystko to należy zaliczyć do agitacyjnych bajeczek, aby wykazać, że „bolszewizacja" i „komunizacja" ludności wiejskiej i robotniczej daje istotnie pomyślne rezultaty. Tymczasem ghetto, jak było, tak dalej się utrzymuje, a może nawet silniej, niż dawniej, gdyż żydzi, obawiając się szykan i ciągłej groźby wysiedlenia ich, organizują się jeszcze bardziej. Również kalumniatorska i wielce obrażająca wszelkie uczucia religijne akcja antyreligijnego towarzystwa bolszewickiego „Bezbożnik" wpływa na samoobronny charakter żydostwa sowjeckiego.

Jak bez wpływu na podniesienie kultury i oświaty pozostała w Mińszczyźnie agitacja komunistyczna wśród miejscowego żydostwa (nie licząc jednostek, które dla interesu uchwyciły się stanowisk komisarskich) świadczyć może obecna sensacja obyczajowa w Mińsku. Oto gruchnęła w całej żydowskiej dzielnicy miasta przy ul. Komunalnej wieść, że w domu krawca Simchowicza dzieją się cuda. Znamienne w tej wiadomości jest to, że owym „cudotwórcą" jest jakoby djabeł, który się objawił żonie krawca Simchowicza.

Djabeł ten podobno robi cuda, ale tylko złośliwe. A więc ktoś przewraca w sklepie, — materjały krawieckie zostają pomieszane w ciągu nocy z szewskimi, znadującymi się z drugiej strony ulicy. Żydówkom zaczynają się rodzić „ochrzczone" dzieci (jak to się robi, nikt nie umie powiedzieć) itp. Religijna ludność całego rejonu żyje w ustawicznej trwodze. Bożnica jest od tygodnia przepełniona. Do walki z „djabłem" zorganizowany został komitet święty, w którego skład weszło kilku mężów zaufania z miejscowym rabinem na czele. Komisja ta usiłowała zbadać „cuda" djabelskie, lecz nie doszła jeszcze do żadnych decyzji. Miński rabinat uchwalił zwrócić się do rabinatu w Smoleńsku i Bobrujsku o pomoc. Zawiadomiono również o pojawieniu się żydowskiego djabła rabinat w Kijowie i Odessie, gdzie podobno są najtęższe głowy talmudyczne i nieraz już z djabłami takimi miały do czynienia.

Historja „djabła" mińskiego jest tak bardzo popularna, że od kilku dni żydzi nic nie robią, tylko modlą się i proszą o uratowanie ich domów przed nawiedzeniem tego potwora. Do jakiej paniki dochodzi na tem tle wśród żydów, świadczyć może fakt, że żydzi komuniści i komsomolcy zaczęli przychodzić do rabina i do bożnicy i prosić o pomoc przed czarami. Dom krawca Simchowicza otoczyło wojsko, które rozpędza gromadzące się tłumy żydów. —

Uczczenie Wład. Reymonta.

W d. 15 i 16 bm. w Wierzchosławicach, w. Krakowskiego, oraz w Krakowie, odbędzie się uroczystość ku czci tegorocznego laureata Nobla, Władysława Reymonta. W skład uroczystości wejdzie: Msza św. polowa na Błoniu wierzchosławickiem, pochód hołdowniczy delegacji ziem, miast, instytucyj i zrzeszeń społecznych przed Władysławem Reymontem. Akademja. Na Akademji przemówią: Prez. Głównego komitetu obchodowego, Wincenty Witos, przedstawiciel instytucyj naukowych i wyższych uczelń, przedstawiciel zrzeszeń literackich i Artystycznych, przedstawiciel prasy, przedstawiciel miast, przedstawiciel instytucyj kulturalnych i oświatowych.

Po przerwie południowej odbędą się zabawy ludowe: dożynki, popisy chórów, orkiestr i teatrów włościańskich.

Zakończenie uroczystości nastąpi dn. 16 bm. w Krakowie, gdzie o g. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Kościele Panny Marji. Po nabożeństwie urządzony będzie pochód na Wawel i złożenie tamże wieńca u stóp pomnika Kościuszki.

Po zakończeniu uroczystości na Wawelu, nastąpi zwiedzanie grupami pamiątek Krakowa, a popołudniu udział w uroczystem przedstawieniu „Halki" w Teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego.

Główny komitet uroczystości Reymontowskiej zaprasza całe społeczeństwo do wzięcia w niej udziału. Równocześnie zaś ogłasza Komitet zbiórkę na „Dar narodowy im. Władysława Reymonta". — Wszelkich informacji w sprawach uroczystości i „Daru narodowego" udziela Gł. komitet uroczystości w Warszawie, Marszałkowska 68 oraz komitety miast wojewódzkich.

Składki na „Dar narodowy im. Wł. Reymonta" składać można za pośrednictwem rachunku w P. K. O. nr. 11300 oraz za pośrednictwem wszystkich organów prasy krajowej.

Herbata Riedla 249

Poseł japoński w Rosji.

Rycina powyższa przedstawia posła japońskiego H. Takaki Tanaka w czasie przyjęcia przez Kalinina.

Policja paryska „nakryła“ wyższą „szkołę złodziei“.

PROFESOR MOUSSET I JEGO UCZNIOWIE! — W PUŁAPCE. — ZEZNANIA JEDNEJ Z UCZENIC PROFESORA MOUSSET.

(?) Przez szereg lat (obecnie byłby już świecił dwudziestopięciolatni jubileusz) — niepokoił Mousset policję paryską. Stał on na czele bandy włamywaczy i złodziei, „pracujących“ podług systemu. Dwa lub trzy razy odsiadywał karę, potem znowu wracał do swego fachu, a wreszcie założył szkołę dla złodziei.

„Profesor“ Mousset cieszył się ogromną sympatją zwłaszcza wśród kieszonkowców.

Onegdaj policja w Paryżu „nakryła“ profesora i jego uczniów, w chwili, gdy Mousset stał przy tablicy i plastycznie pokazywał zebranym w sali uczniom i uczenicom, jak wykonać trzeba kradzież w wozie kolejki podziemnej lub w tramwaju.

Sala tego uniwersytetu złodziejskiego mieściła się za straganem, w którym sprzedawano stare żelaziwo. Policja, która na skutek donosu znalazła się w tym lokalu, nie wiedziała w pierwszej chwili, czy nie zachodzi tu jakaś mistyfikacja. Zarówno profesor, jak i uczniowie i uczenice robili wrażenie ludzi ogromnie correcte. Dopiero, kiedy jednemu z policjantów przyszło na myśl zedrzeć z głowy „profesora“ siwą perukę, a z nosa okulary poznał przedowmik w tej poważnej osobie osławionego Mousseta.

Sprowadzono wszystkich na policję i tutaj młodzi słuchacze uniwersytetu złodziejskiego zeznali, że u Mousseta brali lekcje „fachowe“.

Jakiego rodzaju są te lekcje, wyszło na jaw w dalszem śledztwie. Jedna z uczenic wyśpiewała wszystko.

Opłata była złożona z góry za „lekcje“. Profesor Mousset żądał eleganckiej prezentacji od swoich uczniów i uczenic. Wiek wymagany: od 17 do 23 lat. Uczniowie zobowiązani byli złożyć deklarację, że **20 procent z zarobków swoich oddawać będą do rąk profesora** przez pierwsze dwa lata po ukończeniu szkoły.

Mousset bywał wybredny w wyborze uczniów. Żądał prócz dobrej prezentacji, eleganckich manier i możliwie znajomości obcych języków.

Narzędzia do włamania konstruowało się pod wskazówkami profesora. Potem następowały lekcje, jak obchodzić się z bronią, jak postępować w każdej sytuacji. Włamywacz musiał się nauczyć kierować autem, pływać, jeździć konno, wspinać się po gzymsach i dachach domów itp.

Uczenice brały lekcje, jak wślizgiwać się zręcznie do bogaczy w roli bony lub służącej, a potem jak mają działać w porozumieniu z bandą. I one także brały praktyczne lekcje w wyrabianiu i używaniu narzędzi potrzebnych do włamań.

MATYLDA SERAO.

Tajemnica czarnoksiężnika.

Legenda neapolitańska.

Przełożył z włoskiego Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy.)

Opowiadano sobie na ucho, że Cicho siedział pochylony godzinami nad garnkiem w którym niezawodnie gotowały się jakieś diabelskie zioła, mające przynieść nieszczęsnym ludziom śmierć i zgubę, jakkolwiek służący jego, jak wiadomo, kupował na rynku jedynie nieszkodliwe jarzyny, jak majeranek, pomidory, bazylię, pietruszkę, cebulę, czosnek i inne tym podobne specjały.

Stwierdzono także, że Cicho wychodził często na swój mały balkonik i że wówczas na sukniach i rękach jego znać było ślady białego pyłu, który niewątpliwie zatruwał powietrze. Czasem zmywał czerwone plamy rąk w cebrze, a woda ta barwiła się natychmiast krwawo. Te krwawe dłonie budziły najokropniejsze podejrzenia, tem bardziej, że w laboratorjum jego spostrzeżono rzekomo na podłodze ciemno - czerwone plamy, podobne do śladów krwi i że na białej płycie marmurowej dużego stołu rozcinał drobnemi nożykami jakieś delikatne przedmioty. Jedni twierdzili, że to były rączki dziecięce, drudzy, że uda żabie, inni znów, że to bezwątpienia skóry węży. Cicho uśmiechał się pobłażliwie na te podejrzenia i szedł spokojnie do swych zwykłych zajęć....

Niegdyś był on bogatym, młodym magnatem, który umiał korzystać ze swej młodości i ze swego bogactwa; był kochany i może również kochał; miał wspaniałe pałace i szlachetne, rasowe konie wyścigowe, drogocenne klejnoty, bogate szaty i prześliczne, niezrównane dzieła sztuki. — Na wszystkich uroczystościach, ucztach, balach, turniejach i innych zabawach był on zawsze pierwszy. Jednakową rozkosz sprawiały mu namiętne pocałunki kobiet, krwawe walki z współzawodnikami i ciężkie wina na hucznych biesiadach.

Gdy bogactwo jego zaczęło topnieć, opuścili go dobrzy przyjaciele i piękne kobiety, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach; Cicho jednak, który przez pilne czytanie starożytnych autorów zdobył sobie bogaty zapas filozofji życiowej, wcale się tem nie martwił. Umysłem swoim wznosił się on tak wysoko ponad tłum, że teraz w swej samotności, przemyśliwał nad tem, jak by ludzkości stać się użytecznym.

Otóż przypomniawszy sobie dawne rozkosze, wpadł na myśl szukania czegoś, coby mogło przyczynić się bezpośrednio do szczęścia ludzkości i jakkolwiek samo w sobie przemijające, przez niego zyskałoby znamię trwałości.

W tym celu kupował książki i rzadkie pergaminy, uczył się długo, co dzień czynił nowe doświadczenia, mylił się, zaczynał znów na nowo, niezmordowany w swem przedsięwzięciu i poświęcił na ten cel nie tylko swój spoczynek nocny, ale także resztę majątku i ostatnie swe lata.

Usiłowania jego pozostały długi czas bez skutku, ale mimo to nie tracił nadziei. Wszak pracował dla szczęścia ludzkości, a ten szlachetny cel dodawał mu odwagi i napełniał go otuchą. Po długich latach trudu i pracy zdawało mu się wreszcie, że jest u celu. Ale, jak wszyscy wynalazcy, tak i on wysilał się na różne ulepszenia, zmiany i poprawki, by mógł przy końcu zawołać z dumą: „Stworzyłem dla was, o moi bracia, coś pięknego i doskonałego‘.

Na balkon Cicha wychodziły jednak również drzwi mieszkania Giovanelli di Canzio Ta przebiegła i podstępna kobieta miała ostry język, jakiego sobie kobieta życzyć tylko może. Jej najbardziej ulubionem zajęciem było śledzić ustawicznie czynności sąsiadów, a uczynione spostrzeżenia zużytkowywać dla własnej korzyści lub do obmowy bliźnich. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, że Giovanella ze szczególnem zajęciem śledziła wszystkie czynności i wogóle cały sposób życia starego czarnoksiężnika.

(C. d. n.)

nia. Musiały także nauczyć się terenoznawstwa, aby w razie potrzeby móc narysować mapę mieszkania z wszystkiemi szczegółami.

W szkole Mousseta odbywały się z końcem kursów egzaminy praktyczne i teoretyczne.

Szkoła ta istniała dwa lata zanim ją policja „nakryła“.

Dziewczyna opętana przez „djabła“.

Tajemnicze zjawiska koło Skolego.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Ogólne poruszenie i sensacja. — Kamienie, rzucane niewidzialną ręką. Wyrastają nagle z pod ziemi w zamkniętej szczelnie izbie! — Głazy, fruwające w powietrzu. — Krzyże, egzorcyzmy i woda święcona. — Dziecko, które wyzywało „djabła“. — Kamienie nie ranią nikogo.

Skole, 3. sierpnia 1925.

(rs) Miasto Skole i najbliższa okolica poruszone zostały niezwykłemi zjawiskami, których widownią stała się w ostatnim czasie Demnia koło Skolego. Oto pod numerem 10 mieszka tam w małym parterowym domku uboga rodzina Dworskich. Córka Dworskich 10-letnia Józefa jest przedmiotem szczególnego zainteresowania, zjawiska, jakie samo ukazanie się jej powoduje,

wywołały ogólną senzację,

a są niemal identyczne z opisanemi niedawno we „Wieku Nowym“ zjawiskami, pozostającemi w związku z osobą

Eleonory Zugan

w Rumunji. Gdzie tylko dziewczyna ta ukaże się, natychmiast zaczynają dziać się niesamowite rzeczy, a dotyczy to zwłaszcza domu Dworskich, w którym zapanował od czasu tych wydarzeń ogólny

popłoch i panika.

W niewielkiej odległości od Józefy Dworskiej

padają na ziemię kamienie, rzucane niewidzialną ręką

wznoszą się w górę różne przedmioty, przyczem niezbicie stwierdzono, że żadna fizyczna przyczyna tego nie powoduje. Jest to wykluczone chociażby z tego powodu, że często kamienie są tak wielkie, że dorosły człowiek z wielką trudnością tylko mógłby je udźwignąć. Tymczasem ruch tych kamieni nie jest taki, jak przy zwyczajnem spadaniu, ale powolny,

jakgdyby ktoś kładł je pod stopy dziewczynie

Również za nią tworzą się, gdy idzie, małe kupki gruzu i kamieni, których nikt przedtem na tem miejscu nie widział. Rzecz charakterystyczna, że

nie wiadomo skąd, biorą się w izbie, zamkniętej zewsząd, wielkie kamienie,

wagi przenoszącej często możność udźwignięcia ich przez człowieka. Pomimo szczelnego zamknięcia drzwi i okien kamienie te w obecności Józefy Dworskiej

wyrastają nagle jakgdyby z pod ziemi.

Następnie unoszą się owe kilkunastokilowe kamienie i łagodnie opadają ku ziemi. Matka Józefy w śmiertelnym przestrachu, pewna tego, że córka jej opętana jest przez „djabła“ i wszelkie inne możliwe „nieczyste“ siły,

zemdlała kilkakrotnie

na widok niesamowitych wydarzeń, a podobnie sąsiedzi wierzą w to święcie, że zjawiska są dziełem czarta i że dziewczynka opętana została przez złego ducha. To też ogłoszono ją w okolicy „czarownicą“,

na drzwiach domku narysowano kredą krzyże,

oraz zawezwano miejscowego księdza, który pokropił miejsce „nieczyste“ wodą święconą i

odmówił egzorcyzmy,

ale też dodał do nich dyskretną radę, by dziewczynkę oddać pod obserwację lekarza. Żadne próby wytłumaczenia przerażonym domownikom, że zjawiska podobne nie należą już dziś do zakresu zdarzeń tajemniczych i że

nauka

niemal niezbicie ich naturalność i fizyczne podstawy (bynajmniej nie „zagadkowe“, ani djabelskie) udowadnia, nie skutkują, wszyscy wierzą święcie, że mają do czynienia z opętaną. Józefa Dworska była od urodzenia z natury

bardzo śmiała i odważna.

Jest ciemną brunetką o krótkich czarnych włosach, o temperamencie niezwykle żywym i gwałtownym. Sąsiedzi opowiadają, że wszystkiego po niej można było się spodziewać. Przez swoje roztargnienie i

nieobliczalny temperament

była zdolna do nieoczekiwanych często czynów. Szczególnie ulubioną jej czynnością było rzucanie kamieniami. Możliwe, że autosugestja, wywołana tem, pozostaje w jakimś związku z opisanemi zjawiskami. Udałem się na miejsce celem naocznego stwierdzenia zjawisk. Wspomniany dom znajduje się u podnóża góry

tuż pod lasem.

Dokoła niego istotnie bardzo dużo kamieni znacznych rozmiarów, na drzwiach domu narysowane krzyże. Rodzina bardzo nieufnie odnosi się do osób, przybywających coraz liczniej celem przyjrzenia się senzacyjnym zjawiskom, a onegdaj, ażeby nie powodować napływu ciekawych,

matka odwiozła córkę swą

podobno do babki, do jakiej jednak miejscowości, niewiadomo. Józefa Dworska, która początkowo nie martwiła się wcale dziwnemi objawami, towarzyszącymi swej osobie i

wyzywała nawet „djabła“,

zachęcając go wesoło do rzucania kamieniami i cegłami, obecnie wpadła

w rostrój nerwowy.

Każde zjawisko wykoleja ją z równowagi i wywołuje płacz. Wraz z wzrostem jednak zdenerwowania dziecka — wzmaga się również siła zjawisk. Podkreślić należy, że fruwające w powietrzu kamienie oszczędzają z reguły ludzi i

nikogo dotychczas nie ugodziły, ani nie zraniły.

Pożądanem byłoby zajęcie się temi zjawiskami przez znawców naukowego ich podłoża i skorzystania z nich dla dobra postępu przez usunięcie wierzeń w „djabła“ i inne zabobony.

24-ty dzień sensacyjnej rozprawy.

Zeznania insp. Sawickiego i Łukomskiego.

Steinównej grożą konsekwencje §. 277 ust. k. - Co słyszała córka Kornhabera? - Zeznania inspektora Sawickiego. - Co mówi komendant Policji lwowskiej?

Po skończonem odczytywaniu protokołu zeznań Loli Steinówny, podpisała go ona. Nadmienić należy, że spisanie tego protokołu zarządzono na zasadzie art. 277 ust. karnej, który mówi o wypadku złożenia przez

świadka fałszywych zeznań

i przewiduje pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. —

Nastąpiło przesłuchanie

Ireny Kornhaberównej,

17-letniej córki oskarżonego. Zaprzysiężona, opowiadała ona o tem, jak Steinówna mówiła niejednokrotnie o swoim narzeczonym i opowiadaniach jego o zamachu. Miał on już przed zamachem zwierzyć się przed Steinówną, że Pańczyszyn przyjechał z Rosji i że

będzie zamach.

A po zamachu miał powiedzieć:

„A widzisz, Loju, spełniły się moje słowa“. —

Opowiadał dalej świadek, że pewnego razu po powrocie z policji Steinówna wspomniała nazwisko Podoraja i powiedziała, że skłamała w policji, gdyż podała, iż niema narzeczonego, bo tamten jej narzeczony, Podoraj, wyjechał do Czech. A Mykytyn znów powiedział jej raz, że sędzia „peszy“ go przy przesłuchaniu i chce go przekonać iż nieprawdą jest, jakoby Pańczyszyn rzucił bombę. — — —

Następnie przesłuchani zostali jako świadkowie: **Henryk Mader**, zamieszkały w kamienicy Kornhabera i **Fanny Arbeitówna**, nauczycielka najmłodszej córki Kornhabera. Zeznania ich dotyczyły znanych szczegółów, odnoszących się do tego, co mówiono w domu Kornhabera o informacjach Mykytyna.

Ogólne zainteresowanie budzą zeznania podinspektora policji politycznej

Jana Sawickiego.

Z zeznań jego wynika, że rola jego w obecnej sprawie była całkiem bierna. Dochodzenia. Musiały także nauczyć się terenoznawstwa, aby w razie potrzeby móc narysować mapę mieszkania z wszystkiemi szczegółami.

W szkole Mousseta odbywały się z końcem kursów egzaminy praktyczne i teoretyczne.

Szkoła ta istniała dwa lata zanim ją policja „nakryła“.

dzenia prowadził insp. Piątkiewicz, jako delegat Min., a świadek wykonywał jego zlecenia. Sprawę traktowali bardzo ostrożnie, gdyż były na tem tle rozmaite podejrzenia i wskazywano

10 do 15 osób jako sprawców.

Z zetknięcia się z Mykytynem odniósł świadek dziwne wrażenie. Wydawał mu się anormalny. Stwierdził jednak świadek, że wie on dużo o związku młodzieży komunistycznej. —

Świadek był także przy przesłuchaniu ojca Pańczyszyna, który podał m. i. że przestrzegał syna przed stykaniem się z Fidykiem i zeznał, że

Fidyk był raz lub dwa razy

w jego domu, lecz potem on zakazał mu przychodzić. Gdy potem pokazano mu fotografję Fidyka, podał, że tak wygląda, jakby to był on. — —

Dalej opowiadał świadek, że w dniu 4. września wręczono mu z Przemyśla odpis kartki następującej treści: **„W stowarzyszeniu „Nasz Prapor" zadecydowano zamach na Prezydenta. Baczność, by nie było nieszczęścia".** Świadek był zirytowany na odnośnego komisarza, że przysłano mu zamiast oryginału, tylko odpis. Z drugiej strony zastanowiło świadka, że była mowa o stowarzyszeniu, które nie istniało.

Prokurator: A czy wiadomo panu o Ukraińskiej Organizacji Wojskowej?

Świadek: Wiem o tem ze sprawy Hreczanowskiego i Bessarabowej.

Wyjaśnia przytem świadek, że dążeniem tej organizacji było niewątpliwie dążenie do oderwania Małopolski Wschodniej i stworzenie samodzielnego państwa.

O Fidyku wie świadek stąd, że nazwisko jego pozostawało w związku z zamachem na prochownię lwowską. O Mykytynie zaś słyszał w związku ze sprawą Brechera, że był on technikiem partyjnym.

Dr. Pieracki: A gdzie jest obecnie Fidyk?

Świadek: Na Ukrainie. Wiem o tem z wywiadu wojskowego.

NA POPOŁUDNIOWEJ ROZPRAWIE

odbywało się dalej przesłuchanie insp. Sawickiego, który odpowiadał na pytania obrony.

W trakcie przesłuchania dr. Grek, nawiązując do postawionego poprzednio wniosku o włączenie do aktów rozprawy fotografji Fidyka i Charkiwa, zauważył, iż stwierdzone zostało

uderzające podobieństwo Charkiwa do Steigera.

Jest to szczegół dla sprawy ważny, gdyż stwierdzenie przez świadków na podstawie tych fotografji obecności tych obu ludzi na miejscu zamachu wprowadziłoby sprawę na właściwe tory.

Prokurator nie sprzeciwia się temu wnioskowi.

Na tem przesłuchanie insp. Sawickiego ukończono.

Ogólne poruszenie wywołuje na sali wejście następnego świadka

Bronisława Łukomskiego.

komendanta Policji lwowskiej. Za zgodą stron zeznaje on niezaprzysiężony.

Na wstępie zeznań swoich świadek prostuje powiedzenie swoje w śledztwie, że rozmowa z fotografem Münzem odbyła się w jego kancelarji, gdyż faktycznie odbyła się w podwórzu Komendy Policji. Na szczegół ten zwrócił świadkowi uwagę już po przesłuchaniu go w śledztwie jego sekretarz p. Karpiński. —

Następnie opowiada świadek, jak Münz zjawił się u niego i oznajmił mu, że u pewnego budowniczego przy ulicy Wolność jest pewna służąca, która ma kochanka Ukraińca i że ten jej kochanek jest wtajemniczony w sprawę zamachu na Prezydenta Rzplitej. — Nazwisk żadnych Münz nie podał, a całe to jego opowiadanie wydało się świadkowi

bezwartościowe

i zaznaczył to niedwuznacznie wobec swego informatora. Niemniej jednak spisał to zeznanie i na jego podstawie skierował odpowiednie doniesienie do Dyrekcji Policji. Sprawę traktowano urzędowo i przesłano następnie do prokuratury; weszła ona tam w d. 22-go października 1924.

Przewodniczący: Czy nie powiedział pan do Münza: **„mnie nic z tropu nie zbije"?**

Świadek: Możliwe że powiedziałem tak.

Na odnośne zapytanie dra Dwernickiego świadek stwierdza, że Münza zna oddawna, że dość często stykali się i że nie miał mu nic do zarzucenia.

Dr. Dwernicki: Dlaczego uważał pan jego doniesienie, jak się pan w śledztwie wyraził, za **„kruczek żydowski"?**

Świadek: Miałem takie wrażenie osobiste. —

Dr. Dwernicki: A dlaczego nie uważał pan za stosowne sprawdzić, czy Steinówna mówiła prawdę?

Świadek: Bo to do mnie nie należało.

Obrońca zadaje świadkowi szereg pytań, mających wykazać, że policja lwowska dopuściła się w tej sprawie

rażących zaniedbań,

które okazały się szkodliwemi, lecz przewodniczący pytania te uchyla. Wobec tego obrońca odwołuje się do uchwały Trybunału. —

Związku z tem dr. Grek podnosi, że doniesienia Münza jest faktycznie punktem wyjścia dla sądzonej obecnie sprawy i gdyby wtedy zrobiono wszystko, co było potrzebne, nie byłoby tych wszystkich następstw, które są treścią oskarżenia. Zbagatelizowanie sprawy w jej początkach sprawiło, że musiano ominąć policję lwowską, a szukać pomocy policji warszawskiej i Dwornickiego. —

Trybunał po naradzie zatwierdza decyzję przewodniczącego, uchylającą pytania obrony. —

W odpowiedzi na dalsze pytania świadek zaznacza, że nie może być mowy o tem, jakoby nie chciał badać doniesienia Münza, gdyż przeciwnie powiedział, że

będzie badał. —

I to, co do niego należało, zrobił.

W związku z postawionem przez dra Landaua zapytaniem, odnoszącem się do zeznań świadka w śledztwie, przewodniczący odczytuje odnośny ustęp z protokołu śledczego. Powiedział tam mianowicie świadek, że nie przywiązywał żadnej wagi do doniesienia Münza i uważał je za kruczek żydowski, więc nie chcąc być podejrzanym przez żydów o stronniczość, odesłał sprawę do dalszego urzędowania do Dyrekcji Policji.

Świadek wyjaśnia, że faktycznie sprawa zbadania tego doniesienia należała

do policji politycznej, a nie do kryminalnej,

tj. do jego zakresu. Ponieważ jednak polecono mu pierwiastkowe jej zbadanie, powierzył tę funkcję swoim wywiadowcom bez żadnych jakichś ustnych poleceń. Odnośny wywiadowca zawiadomił następnie świadka, że to

jakieś zmyślone doniesienie,

bo stwierdził, że Steinówna miała wprawdzie narzeczonego, ale nazywał się on Podowaj i wyjechał do Czech jeszcze przed zamachem. Sam świadek wyczuwał od razu, że to

jakaś nieczysta sprawa,

i dlatego nie miał do niej przekonania.

Dr. Landau: Dlaczego uważał pan za „trick" doniesienie o tem, że należałoby szukać wyjaśnienia sprawy zamachu w kołach komunistycznych?

Świadek: Bo czułem tak.

Dr. Dwornicki: Gdyby jednak pan był za raz przesłuchał Mykytyna po otrzymaniu doniesienia o nim, to ci oskarżeni nie siedzieliby tu teraz na ławie sądowej i pan przewodniczący nie męczyłby się od miesiąca...

Przewodniczący: Uchylam tę kwestję.

Postawione następnie świadkowi przez dr. Hankiewicza pytanie i wnioski w łączności ze sprawą Steigera i Pańczyszyna przewodniczący uchylił. Wnioski te, jak również z nich wynikłe wnioski dr. Landaua zmierzały do wciągnięcia do obecnej rozprawy dowodu z aktów sprawy Steigera i Pańczyszyna. — —

Na zapytanie dr. Greka osk. Kornhaber wyjaśniał, że poszedł na Komendę Policji razem z Münzem i

czekał przed bramą,

czy go nie zawezwą. Wyraził zdziwienie, że Münz nie powiedział jego nazwiska, bo skoro zna go od 30 lat, nie mógł zapomnieć, jak on się nazywa.

Prokurator: Czy Münz powiedział panu, że Kornhaber czeka przed bramą?

Świadek: **Nie i nazwiska mi nie powiedział.**

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę, zawiadamiając, że dalsza rozprawa odbędzie się

we czwartek.

Orgje pijackie w śródmieściu.

(d) W samem śródmieściu istnieją dwie spelunki pijackie, których goście zakłócają nocny spokój. Jedna znajduje się przy ul. Szajnochy, a jest nią restauracja Hermana Dickera. Drugą taką spelunką jest restauracja Antoniny Hahnowej przy ul. Kościuszki l. 1 w hotelu „Narodnej Hostynicy". Do tych restauracji uczęszczają przeważnie nożowcy i złodzieje, którzy oddają się tam pijaństwu. Następnie wywołują awantury i bijatyki, poczem wyrzuceni są na ulicę urządzają piekielne wrzaski i wzajemnie kaleczą się nożami. Niedawno temu w restauracji Hahnowej na jednym z gości napastnicy nożami pocięli całe ubranie.

Lokalami tymi obecnie zajęła się policja, a ubiegłej nocy patrol policyjny stwierdził, że obie wspomniane restauracje jeszcze o godzinie 4 nad ranem były otwarte, a w nich było wielu pijaków.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sąd doraźny przeciw Bottwinowi

o zamordowanie śp. Cechnowskiego.

(d) Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się sąd doraźny przeciw Naftalemu Bottwinowi, który odpowiada za sk ytobójcze m rderstwo, dokonane na os bie śp. Cechnowskiego, wywiadowcy policji warszawskiej, przybyłego do Lwowa w charakterze świadka, powołanego do toczącej się rozprawy przeciw Jaegerowi i tow. w sprawie zeszłorocznego zamachu na prezydenta Wojciechowskiego.

Rozprawa w postępowaniu doraźnem odbywa się w gmachu sądu karnego przy ul. Batorego

w małej sali,

do której jest osobne wejście przez specjalnie na czas sądu doraźnego otwartą trzecią bramę. Wobec tego za ządzenia mała sala rozpraw zostanie zupełnie odcięta od innych ubikacji i kurytarzy sądowych. Ze względu na to, że w tej sali jest bardzo mało miejsca dla publiczności, wydano ogółem 15 sztuk biletów wstępu a prócz tego jednie dziennikarzom i osobom, które rozprawie przysłuchiwać się będą w charakterze urzędowym.

Dookoła gmachu sądowego.

Ponieważ spodziewane są różne ekscesy uliczne i wielki napływ publiczności, pragnącej być na rozprawie, władze zarządziły jak najdalej idące środki bezpieczeństwa. Dookoła gmachu sądowego w ul. Batorego są kordony policyjne i patrole. Toteż przy wejściu do gmachu są bardzo skrupulatnie badane bilety wstępu i osobiste legitymacje. Na ulicach ubocznych wskutek tak licznej wszędzie policji z ciekawości gromadzą się grupkami przechodnie.

Śp. Józef Cechnowski.

Naftali Bottwin, morderca Cechnowskiego.

Skład Trybunału.

Sądowi doraźnemu przewodniczy radca Malicki, jako wotanci zasiadają radcy: Angielski Malinowski i dr. Socha. Protokołuje aplikant dr. Piotrowski. Oskarża prokurator Sywulak. Oskarżonego Bottwina broni adwokat dr. Akser.

Do rozprawy zostali powołani znawcy lekarze i rusznikarze Swiadków morderstwa do przesłuchania staje zaledwie 6, wśród tych wywiadowcy policyjni Mulik i Malawski, którzy przytrzymali Bottwina.

Ponieważ Bottwin nie wypiera się swego czynu, a całe zajście na ul. Trybunalskiej bardzo krótko trwało i świadkowie nie wiele będą mieli do zeznawania, możliwem jest, że postępowanie dowodowe dziś zostanie ukończone. Wobec tego jutro rano byłby ogłoszony wyrok.

Rozprawa rozpoczęła się z małem opóźnieniem. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, po ustnem wygłoszeniu oskarżenia przez prokuratora Sywulaka zeznaje oskarżony Bottwin.

Włamanie do sklepu.

(d) W ostatnich miesiącach we Lwowie włamania do sklepów i kas wertheimowskich są na porządku dziennym. Mimo dochodzeń, jakie w każdym wypadku wdroża lwowska policja, włamania te do dziś nie są wyświetlone, a sprawcy pozostają nie wykryci.

Ubiegłej nocy znowu jakiś włamywacz dostał się do sklepu spożywczego przy ul. Hofmana l. 5, który jest własnością Antoniny Justjanowej. Sprawca dostawszy się przez okno do wnętrza, zabrał jedynie z szuflady w gotówce 100 zł., nie ruszając wcale towarów.

Włamanie to spostrzeżono rano i zaraz o tem zawiadomiono IV. komisarjat policyjny przy ul. Kurkowej.

Sowieckie międzynarodowe wyścigi samochodowe.

LENINGRAD—TYFLIS — 5 TYS. KILOMETRÓW.

Po ostatnim przelocie samolotów sowieckich na przestrzeni 7 tysięcy kilometrów z Moskwy do Pekinu rząd sowiecki zainicjował jako dalszy etap popularyzacji Sowietów nowy wielki bieg terenowy na samochodach.

Bieg ten rozpocząć się ma dnia 9. sierpnia br. w Leningrodzie i zakończyć po 22 dniach w Tyflisie, z finishem na powrotnym etapie w Moskwie.

W zakreślonym wyścigu na przestrzeni 5 tysięcy kilometrów mają wziąć udział rozmaite zagraniczne marki motorów w liczbie 78 lekkich, osobowych samochodów, 46 ciężarowych i 18 motocykłów. Wielki ten raid samochodowy ma być egzaminem na wytrzymałość motorów, szybkość, gdyż minimalna szybkość jazdy przy takiej odległości ustalona jest na 65 km. na godzinę.

Osobowe samochody przebyć mają drogę Leningrad—Twer—Moskwa—Charków — Rostów Piatigorsk—Władykaukaz—Tyflis i z powrotem do Moskwy. Ciężarowe wozy zawrócą z Kurska do Moskwy, motocykle z Charkowa do Moskwy, przy jednoczesnym startowi w Leningrodzie. Na postoje przeznaczono tylko jeden dzień w Twerze i noc w Moskwie.

Należy zwrócić uwagę na plan tego przejazdu, jako na bardzo dobrze obmyśloną akcję propagandową Sowietów. Szereg terminów przejazdów, finiszujących wyścig motorów, trzymać będzie masy rosyjskie w ciągłym napięciu zainteresowania. (I).

ULTIMATUM GRECJI DO BUŁGARJI.

Londyn. 4. 8. Z Aten donoszą, że rząd grecki wysłał komisję nad granicę bułgarską celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania na terytorjum bułgarskiem Greka. Równocześnie ma być wysłane do Sofji ultimatum, domagające się zadośćuczynienia za zbrodnię. Gdyby Bułgarja nie przyjęła warunków, wojska greckie otrzymają rozkaz wkroczenia do Bułgarji na przestrzeni 5 km.

NA AKCJI PRZECIW ZŁOTEMU POLSKIEMU

STRACILI GŁÓWNIE OPTANCI NIEMIECCY.

Warszawa 4. 8. (AW) Dzienniki donoszą, że akcja niemiecka przeciwko złotemu źle się odbiła przedewszystkiem na optantach niemieckich, wyjeżdżających z Polski, ponieważ banki niemieckie w Pile obliczały im złotego wedle kursu bardzo niskiego, na czem optanci stracili znaczne sumy.

W Los Angelos planowano uprowadzenie znakomitych aktorek filmowych.

Proces dla celów reklamowych.

(?) W Los Angelos rozpoczął się ubiegłych dni sensacyjny proces przeciw Woodowi i Holcompowi, których oskarżano, że „uknuli spisek“ mający na celu uprowadzenie znakomitych aktorów filmowych a to Jacka Coogana, Mary Pickford i Poli Negri.

Proces ten obudził w Los Angelos duże zainteresowanie pomimo, że właściwie niewiadomo, czy zachodzi tu istotne przestępstwo, które zdążało do wymuszenia, czy też ma się do czynienia z rafinowaną reklamą dla gwiazd filmowych.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że to jest nowy, najnowszy sposób reklamy.

Proces — oto najmodniejsza reklama, która na razie okazuje się w Ameryce jako dobry interes.

Ale ten trick wnet będzie tak nadużywany, że nie zrobi już żadnego wrażenia.

Układ polsko-sowiecki

w sprawie likwidacji zajść granicznych.

Warszawa, 4 sierpnia. (Pat.). Dnia 3-go sierpnia br. podpisany został **w Moskwie układ polsko - sowiecki w sprawie likwidacji zajść granicznych.** W związku z tem wyznaczoną została delegacja polska do komisji parytetycznej, której zadaniem będzie rozpatrywanie kilku incydentów w sprawie zajść na granicy. W skład delegacji, której przewodniczącym jest p. Malome, wchodzą konsul Karczewski,, pp. Brodowski i Rogowski. Komisja zbierze się w najbliższych dniach.

Planowany zamach na Massaryka.

Aresztowania Komunistów w Czechosłowacji.

Praga, 4 sierpnia. (Pat.). Korespondencja Policyjna“ donosi, że równocześnie z przywódcą komunistycznym Houserem, został aresztowany także dziennikarz Stastny, pod zarzutem nawoływania do morderstw i do zamachów przeciw republice. „Narodni Listy“ dowiadują się, że **chodzi o przygotowania do zamachu przeciw prezydentowi Masarykowi. Przed trzema laty wysłała moskiewska międzynarodówka specjalnego kurjera do partji bolszewickiej do Czechosłowacji i poleciła jej urządzenie za wszelką cenę zamachu na Masaryka.** Wmieszany w to był Houser i sekretarz generalny partji Jilek. — Wykonanie zamachu powierzono Stastnemu, który jednak czynu nie dokonał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która zaaresztowała wszystkie skompromitowane osoby. —

Krwawy oprawca Dzierżyński — umysłowo chory.

Krwiożerczość zatem jego, jak u większości oprawców bolszewickich, płynęła z chorobliwego stanu umysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z). Z Moskwy nadeszła do Rygi wiadomość, potwierdzająca doniesienia **o nieuleczalnej chorobie umysłowej Dzierżyńskiego.**

Niewinnie skazani na śmierć.

Proces przeciw włościanom polskim w Mińsku. — Podstawienie fałszywych świadków. — Spóźnione ułaskawienie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Mińska donoszą: W sądzie polowym odbył się proces przeciw włościanom Polakom pod zarzutem, że zabili agenta GPU. Jakkolwiek **nie było żadnych realnych dowodów ich winy,** a oskarżeni również zaprzeczyli wszystkim posądzeniom, **podstawiono fałszywych świadków,** którzy zeznali, że włościanie owi szpiegowali na rzecz Polski, a tem samem mogli popełnić zarzucone im czyny. W rezultacie **skazano ich na śmierć i rano wyrok wykonano. W trzy godziny później nadeszła z Moskwy depesza nakazująca uwolnić oskarżonych z powodu braku winy.**

Katastrofalne skutki oberwania się chmury.

400 domów pod wodą. - Nadwerężony most kolejowy. - Olbrzymie spustoszenie w ogrodach i plantacjach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków. (x) **Rozmiary klęski, wywołanej oberwaniem się chmury w Krakowie, a szczególnie w powiecie żywieckim przewyższają znacznie klęskę powodzi z r. 1923.** Wskutek wylewu Soły znajduje się **400 domów pod wodą. Pod Jeleśnią woda nadwerężyła most kolejowy i podmyła tor w kilku miejscach.** Nocy ubiegłej w okolicy Poręby zerwał się jednocześnie **olbrzymi wicher, który zniszczył kilkadziesiąt morgów lasu oraz zerwał umieszczone w nim szałasy. W samym Krakowie ulewa wyrządziła ogromne spustoszenia w ogrodach, plantacjach, nie oszczędzając także budynków.** Wicher, który szalał równocześnie z ulewą poprzerywał w wielu miejscach przewody telefoniczne. W pałacu Potockich burza zerwała ornamenty z dachu i w niektórych miejscach także rynny. Stan wody na Wiśle uległ znacznemu podwyższeniu.

SOKOLI AMERYKAŃSCY W POLSCE.

Poznań. 4. 8. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego Sokoli amerykańscy zwiedzili zabytki miasta Poznania i złożyli wieniec pod pomnikiem Bolesława Chrobrego. Następnie uczestnicy wycieczki po obiedzie wzięli udział w pokazach centralnej wojskowej szkoły gimnastyki i sportu, poczem udali się na dworzec i o g. 8.10 odjechali do Częstochowy, żegnani na dworcu owacyjnie przez tłumnie zebraną publiczność.

Częstochowa. 4. 8. (PAT). W pochodzie na Jasną Górę wzięły udział liczne tłumy publiczności oraz orkiestra straży pożarnej. W kaplicy przed cudownym obrazem powitał Sokołów O. Czesław pięknem przemówieniem, w którem podniósł zasługi sokolstwa dla ojczyzny, zaznaczając, że choć wielu Sokołów polskich w Ameryce nie znało Polski, poszli za nią walczyć w szeregach armji Hallera. Potem O. Ambroży odprawił mszę św., poczem odbyło się zasłonięcie obrazu. Uczestnicy zwiedzili następnie skarbiec i bibljotekę, po obiedzie zwiedzili miasto, a wieczorem odbyła się zabawa w sali Straży ogniowej. Jutro o g. 8.45 wycieczka Sokołów polskich z Ameryki wyjeżdża do Katowic, skąd po jednodniowym pobycie uda się do Krakowa.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO.

Warszawa. 4. 8. (PAT). Eksport węgla polskiego za granicę, wyłączając Niemcy, wynosi w I półroczu br. przeciętnie 308.000 tonn miesięcznie. W czerwcu wyniósł on 314.000 tonn, zaś w lipcu 412.000 tonn. Z powyższych cyfr wynika, że eksport na rynki pozaniemieckie wzrósł w ciągu lipca o 100.000 tonn, czyli o 33% przeciętnej miesięcznej liczby pierwszego półrocza. Cyfry te świadczą, że zabiegi o ulokowanie węgla śląskiego są na najlepszej drodze i znajdą pomyślne rozwiązanie.

Horoskopy na sierpień są jeszcze lepsze, gdyż sfery węglowe porobiły szereg kontraktów eksportowych, których realizacja zacznie się w sierpniu. Niezależnie od tego ma ministerstwo handlu i przemysłu zagranicznego propozycje nabycia po 100.000 tonn miesięcznie na przeciąg roku.

BISKUP WILEŃSKI USUNIĘTY.

Warszawa, 4. sierpnia (Pat). Biskup wileński ks. Matulewicz przesłał na ręce ministra St. Grabskiego list, następującej treści:

Do Jego Ekscelencji Stanisława Grabskiego, ministra W. R. i O. P. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Ojciec Święty Pius XI. w swojej dobroci dla mnie, łaskawie przychylając się do mojej prośby, raczył zwolnić mnie ze stanowiska biskupa wileńskiego, o czem zawiadomił mnie J. Em. ks. kardynał, sekretarz stanu pismem z dnia 14. lipca br.

Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Jerzy Matulewicz, biskup.

Warszawa, 3. sierpnia 1925.

WYROKI ŚMIERCI W SOFJI.

Sofja, 4. sierpnia. W procesie wytoczonym komunistycznej organizacji militarnej 10 oskarżonych skazano na śmierć, a kilku na karę więzienia. Były pułkownik, Miltenow, który był inicjatorem sprzysiężenia, został onegdaj publicznie powieszony.

AMNESTJA HINDENBURGA.

Berlin, 4. sierpnia (Pat). Komisja prawnicza parlamentu ukończyła pierwsze czytanie projektu o t. zw. amnestji Hindenburga. „Vorwärts“ dowiaduje się, że amnestja obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne, z niepolitycznych zaś jedynie te, które popełniono z nędzy.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj w krajowym Związku przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu jedwabniczego. — Na konferencji tej stwierdzono zgodnie, że przemysł jedwabniczy może pod względem jakościowym i ilościowym zaspokoić w zupełności konsumcję krajową. —

Smiercią przez rozstrzelanie

grozi G. U. P. wszystkim, którzy popierają powstańców białoruskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Według nadeszłych z Mińska wiadomości GPU ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego **karani będą śmiercią przez rozstrzelanie wszyscy spotkani z bronią w ręku lub też rozpowszechniający odezwy i broszury powstańców białoruskich, a majątki ich będą konfiskowane.** W celu ochrony pociągów nakazano dostarczać do każdego pociągu silnej eskorty wojskowej pod kierunkiem specjalnego agenta. Każdemu drożnikowi przydzielono po 2 żołnierzy dla pilnowania oddanego mu pod opiekę odcinka z tem, że za wszystkie uszkodzenia toru będą odpowiadali zarówno drożnicy jak i dodani jako eskorta żołnierze.

Zapłacił życiem za to, że nie chciał rabować.

Posterunkowy zamordował posterunkowego.

Gdańsk. 4. sierpnia. (Pat) W nocy z dnia 31. lipca na 1. sierpnia zamordowany został w Chojnicach posterunkowy Policji Państw. Szymczak, pełniący służbę w tamtejszym urzędzie skarbowym. **Pod zarzutem morderstwa aresztowano kolegę zamordowanego, posterunkowego Jagodę, który przyznał się do zbrodni. Jagoda przybył krytycznej nocy do urzędu skarbowego i namawiał posterunkowego Szymczaka do wspólnego obrabowania kasy. Po otrzymaniu zdecydowanie odmownej odpowiedzi, Jagoda zadał Szymczakowi brzytwą śmiertelną ranę w gardło.** Napadnięty Szymczak zdążył wyciągnąć bagnet i uderzył Jagodę w twarz i rękę. Wkrótce jednak z powodu upływu krwi zmarł.

Straszna śmierć góralki w przededniu ślubu.

Jechała po sprawunki ślubne i w drodze zmiażdżył ją pociąg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Pociąg pospieszny na linji Zakopane-Nowy Targ wpadł pod miejscowością Biały Dunajec na wóz góralski, który przejeżdżał właśnie przez rampę. Siedząca na wozie góralka została zawleczona **przez pociąg na odległość 30 m. Gdy ją wyciągnięto z pod lokomotywy przedstawiała jedną bezkształtną masę. Góralka ta dziś właśnie miała wyjść zamąż i jechała po sprawunki ślubne.**

REPREZENTANT FRANCJI NA MANEWRACH POLSKICH.

Paryż, 4. sierpnia (Pat). Gen. Gurot w asystencji pułk. Doucasse odjeżdża dziś do Polski jako reprezentant Francji na manewrach armji polskiej

Olbrzymi pożar na Wołyniu.

Straty wynoszą przeszło 200.000 złotych, —25 gospodarzy bez dachu i bez chleba. Podpalacze aresztowani.

Łuck, 2 sierpnia. —

(pja) W nocy z 28 na 29 we wsi Deraźna, powiatu kostopolskiego, wybuchł olbrzymi pożar, który dzięki silnemu wiatrowi w jednej chwili — **objął całą ulicę.**

Zupełnemu zniszczeniu uległy zabudowania 25 gospodarzy wraz ze **zwiezionymi zbiorami.**

Spaliły się 22 domy mieszkalne, 23 stodoły, 13 stajni. Pastwą ognia padło 13 koni, 20 krów i moc drobiu. Przeszło piętnaście osób poparzonych i poranionych. Straty sięgają ponad 200.000 zlp.

Jak wyjaśniło dochodzenie pożar wynikł z podpalenia. Sprawcy ojciec i dwaj synowie Symiuko zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych. —

Wykrycie komunistycznej organizacji.

„Komsomod" na Wołyniu.

Łuck, 2. sierpnia.

(pja) W miasteczku Bereznem, powiatu kostopolskiego, została wykryta **organizacja komunistyczna** młodzieży, t. zwana „Komsomod". Jak się z przeprowadzonego dochodzenia okazało, organizacja ta istniała **od 1922 roku.**

Przy szczegółowych rewizjach znaleziono u poszczególnych członków tej organizacji korespondencję, wykazującą ścisłą **łączność ich z Sow.-Rosją.**

Członkowie tej organizacji, a to: Awrum-Mendel Biner, Benjamin Elbert, Ida-Leja Endler, Małka Endler, Awrum Kac, Asia Liberman, Jankiel Pinchosowicz, Dawid Szechet, Motyl Szpitryk i Boruch-Awrum Czarnota zostali aresztowani.

Należy zaznaczyć, że miast. Berezno położone jest zaledwie o 25 klm. od granicy.

Tragiczna śmierć kleryka.

Utonął podczas kąpieli.

Łuck, 2. sierpnia.

(pja) Dnia 20. lipca alumn rzymsko-katolickiego seminarjum w Łucku, subdjakon Roman Weker, będąc na wakacjach we Włodzimierzu u miejscowego proboszcza ks. kanonika Fuszyńskiego, poszedł kąpać się do rzeki Ługi, przepływającej przez miasto. Wraz z nim kąpał się jeden z jego kolegów seminarjalnych i jeden z miejscowych mieszkańców jednakowoż **nikt z nich nie umiał dobrze pływać.**

W czasie kąpieli nieszczęśliwy trafił na jamę, stracił grunt pod nogami i utonął.

Ciało jego dopiero po dwóch i pół godzinach wydobyto. Pogrzeb jego odbył się 22. lipca i prowadzony był przez J. E. ks. biskupa kamienieckiego Piotra Mańkowskiego w asyście licznego duchowieństwa i około dwutysięcznego tłumu.

Zmarły urodzony w r. 1901., pochodził z Podola. W 1920 roku będąc studentem praw wstąpił do wojska na ochotnika, zaś po zawarciu pokoju ryskiego wstąpił do seminarjum w Łucku.

Rozmaitości.

(rp) **Ekskomunika gąsienic** Wśród najcięższych plag, oddawna znaną była plaga gąsienic i koników polnych. Nawiedziła ona Francję w r. 1120. Radzono sobie wtedy jak umiano. Uciekano się nawet do klątwy, którą biskup Laon rzucił uroczyście na wszystkie gąsienice i koniki polne, grasujące w okolicy miasta.

Podobnież postąpiono w r. 1516, gdy nakazano pod groźbą ekskomuniki kościelnej wszystkim gąsienicom opuścić w przeciągu 6 dni zaatakowaną przez się okolicę. Trzeba jednak przyznać, że w tych czasach poczucie sprawiedliwości było w wysokim stopniu rozwinięte: rozumiano, że jeżeli gąsieniceludziom przynoszą szkody, to z drugiej strony, jakiś cel ich istnienia być musi, wyznaczano im więc adwokata, który bardzo lojalnie i energicznie bronił ich sprawy przed Trybunałem.

(wz) **Koszty powietrznej podróży do Ameryki.** Dr. Echouer, dowódca Zeppellnu L. R. 3, określił na wykładzie, wygłoszonym w londyńskiem, królewskiem T-wie lotniczem, koszty przewozu jednego pasażera na 600 dolarów. Przy tej sposobności prelegent zaznaczył, iż wobec ostatnich udoskonaleń technicznych, niebezpieczeństwo podróży powietrznej zmniejszyło się do minimum.

SKŁAD DELEGACJI POL. NA TEGOR. SESJI LIGI NARODÓW.

Warszawa (AW). „Expr. Por." donosi, że w skład delegacji polskiej na tegorocznej sesji L. Nar. wejdą oprócz min. Skrzyńskiego także posłowie Jan Dąbski, Niedziałkowski i Stroński z sejmowej komisji spr. zagranicznych.

V Targi Wschodnie.

O ZAINTERESOWANIE KUPIECTWA POLSKIEGO

W związku z zbliżającym się terminem V Targów we Lwowie (od 5 do 15 września) coraz częściej wysuwane jest z kół kupieckich pytanie, czy i w jakiej mierze kupiectwo polskie zainteresować się powinno tegoroczną manifestacją rozwoju życia gospodarczego Polski, jaką są doroczne Targi Wschodnie.

Pytanie to, ze wszech miar uzasadnione i zrozumiałe w tych ciężkich czasach powszechnej troski

materjalnej i katastrofalnego braku gotówki, nie powinno jednakże nasuwać zbytnich wątpliwości, gdyż kupiectwo polskie niewątpliwie popełniłoby poważny błąd ze stanowiska swoich interesów prywatnych i nie spełniłoby swojego obowiązku publicznego, gdyby właśnie w tym roku nie odniosło się do Targów Wsch. ze szczególnem zainteresowaniem. Słusznie spytacie, dlaczego?

— Trzeba sobie uświadomić, że centralnem zagadnieniem naszego życia gospodarczego jest niewątpliwie w obecnej sytuacji możliwie najdalej posunięte rozszerzenie rynków zbytu dla towarów polskich. Rozszerzenie to może i winno iść w dwu kierunkach: z jednej strony chodzi o możliwie najpełniejsze nasycenie rynku krajowego towarami polskimi i pod tym względem jest jeszcze niezawodnie wiele do zrobienia, z drugiej zaś strony chodzi o zacieśnienie naszych stosunków handlowych z zagranicą w tych gałęziach produkcji polskiej, które odgrywają lub też odegrać mogą pewną rolę w naszym eksporcie. W ten sposób osiągnąć można zarówno pewną poprawę w stosunkach wewnętrzno-gospodarczych Państwa, jak i przyczynić się do poprawienia naszego bilansu handlowego, a więc do złagodzenia ostrości zagadnienia, które jest niewątpliwie największą bolączką naszych obecnych stosunków gospodarczych.

Jeżeli się w tej płaszczyźnie rozważa pytanie, wysunięte na wstępie niniejszych uwag, to staje się rzeczą oczywistą, że ambicja zdrowo myślącego kupiectwa polskiego powinno być zamanifestowanie swej poważnej wartości społecznej, zresztą w najzupełniejszej zgodzie z interesem prywatnym, przez wzięcie wydatnego udziału i przez okazanie zainteresowania w kierunku, który wydatnie sprzyjać może tym naczelnym zadaniom gospodarczym, jakie się nam w obecnej sytuacji narzucają. Kierunek ten w każdym razie prowadzi przez Targi Wsch. we Lwowie, które w tym roku całą swoją robotę usiłują nastawić w ten sposób, aby się przedewszystkiem przyczynić do rozszerzenia rynków zbytu i wzmożenia eksportu towarów polskich, pragnąc stać się czynnikiem uzdrowienia naszych chorych stosunków gospodarczych.

I oto dlaczego stosunek kupiectwa polskiego do tegorocznych Targów Wsch., mimo niewątpliwie ciężkich obecnych warunków życiowych, mimo tego bezładu, jaki nam te warunki narzucają, mimo wogóle wszystkie trudności i przeszkody, powinien być oparty na powyższych przesłankach, a w każdym razie powinien być ustalony w sposób jasny i wyraźny.

Jeżeli dotychczas o tem jeszcze mówić nie można, to dlatego, że z żadnej strony nie padło wezwanie do dyskusji, a w każdym razie do wyrażenia opinji, któraby się stać miała podstawą do dyskusji. Pozwoliliśmy więc sobie w najogólniejszych zarysach postawić te zagadnienia, ażeby w ten sposób dyskusje tę wywołać, lub przynajmniej pobudzić kupiectwo polskie do głębszego zastanowienia się nad stosunkiem do zasadniczych wytycznych politykli gospodarczej Polski w obecnej dobie.

Kronika bieżąca.

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI! Wyjazd Legjonistów i uczestników na Zjazd doroczny w Warszawie nastąpi w piątek dnia 7. sierpnia br. o godz. 2 popoł. z Dworca Gł. we Lwowie. Zbiórka wyjeżdżających Legjonistów na Dworcu Gł. o godz. 1 popoł. w westibulu. Karta uczestnictwa wynosi 6 zł., a nabyć ją można na dworcach kolej. warszawskich w biurach informacyjnych. Wyjeżdżający na Zjazd płaci cały bilet III kl. do Warszawy, natomiast z Warszawy udziela Dyr. kol. warszawska na podstawie karty uczestnictwa 66 proc. zniżki kolejowej. Wojskowi w myśl rozp. M. S. Wojsk. mogą brać udział w Zjeździe i otrzymują analogiczną zniżkę kol., z tem, że zniżka obowiązuje do Warszawy i z Warszawy.

NA POMNIK W ZADWÓRZU odbędzie się zbiórka uliczna w czwartek dnia 6. sierpnia i w piątek dnia 7. sierpnia 1925. Na kurhanie zadwórzańskim spoczywają szczątki sławnych bohaterów, poległych w roku 1920 w walce z armją Budiennego. Sokoli Komitet „Budowy pomnika“ zwraca się do wszystkich chętnych osób, pragnących współdziałać w zbiórce ulicznej z uprzejmą prośbą o podjęcie puszek zbiórkowych dnia 5. sierpnia 1925 między godziną 5—9 wieczorem w Sokole Macierzy, przy ul. Zimorowicza l. 8. Uczcijmy tę wielką mogiłę — dając grosz ofiarny.

WSCHODNIO MAŁOPOLSKI KLUB „KANARIA“ we Lwowie odbył dnia 2 sierpnia br. o godzinie 11 przedpoł. zebranie założycielskie w mieszkaniu p. Rudolfa Starcka we Lwowie, ul. Kordeckiego 5, który jednogłośnie został wybrany przewodniczącym tegoż zebrania. Przewodniczący odczytał spis 40 zgłoszonych członków, dalej oznajmił treść statutu i przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego. Wpisowe ustalono na zł. 2 — wkładki miesięczne 50 gr. — za legitymację i statut drukowany płaci członek osobno 1 zł. Pierwsze Walne Zgromadzenie będzie swego czasu ogłoszone w dziennikach lwowskich po zatwierdzeniu statutu przez władze.

Z TEATRU „BAGATELA“ WE LWOWIE. — Ubiegłej soboty i niedzieli wystawił zespół artystów (Orski, Dorwski i Grabowska) sztukę trzyaktową Stefana Ordęgi pt. „Dziecko próchna“. — Problem utworu przypomina Ibsena dramat „Upiory“. Zwartość architektoniczna utworu, ładny djalog, zręczność w operowaniu efektami dramatycznemi wskazują na to, że p. Ordęga posiada znaczne wyczucie sceny i to, co się nazywa nerwom dramatycznym. Utwór grany był bardzo dobrze przez panią Grabowską i panów Orskiego i Dorwskiego. Na rzetelny talent Dorwskiego należy zwrócić uwagę. Młody ten aktor rokuje najpiękniejsze nadzieje.

(d) **POD ADRESEM POCZTY.** Obecnie przed odbyć się mającymi Targami Wschodnimi we Lwowie listy, wysyłane ze Lwowa, są na poczcie stemplowane specjalną, dużą pieczątką, reklamującą Targi. Pieczątki te są wybijane tak nieuważnie, że nie można następnie odczytać adresu i wskutek tego odnośne listy nie są doręczane. Na tę anomalję u nas w redakcji skarży się wiele osób. Wczoraj znowu przedłożono nam taką kopertę, na której pieczątka Targów zakrywa cały adres. List ten do Grudziądza wysłała ze Lwowa pani Br., zam. przy ul. Kochanowskiego 41, a po czterech dniach otrzymała go z powrotem z urzędowym dopiskiem lwowskiej poczty: „adres nieczytelny — Plerkowski“. Dodać należy, że list ten był bardzo ważny i wskutek tego, że nie doszedł na czas do Grudziądza, pani Br. ponosi wielką szkodę. Mamy nadzieję, że Dyrekcja poczty w tym kierunku wyda odpowiednie zarządzenie.

(d) **WYJAŚNIENIE.** Zakład ogrodniczy Jana Klimowicza prosi nas o zaznaczenie, że wieniec na pogrzeb śp. Cechnowskiego przez policję nie był zamówiony w tym zakładzie.

(d) **PODEJRZANA ŚMIERĆ DZIECKA.** Wczoraj nagle zmarło 8-dniowe dziecko Henryka Schillera, zam. przy Drodze Lubieńskiej 29. Lekarz miejski dr. Wernicki nie mógł narazie ustalić przyczyny śmierci i dlatego zwłoki polecił odstawić do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia policyjne w tej sprawie są w toku.

(d) **KRADZIEŻ PIERŚCIONKÓW.** Na szkodę Anny Folty, właścicielki pokoju do śniadań przy ul. Leona Sapiehy 23, skradziono dwa złote pierścionki. Za kradzież tę aresztowana została służąca Maria Haładkiewicz.

(d) **POSTRZELONY NA WSI.** W Dmytrowicach koło Lwowa powstała onegdaj bójka między Harapijem Wołkiem a Michałem Szelestą. W czasie tejże Szelesta postrzelił z karabinu Wołka, którego w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj za opilstwo i awanturę aresztowała Jana Pierzchałę z Błażkowa koło Pilzna. Nadto za włóczęgostwo po ulicach Lwowa do aresztów policyjnych dostały się: Anna Tyrkus, Rozalja Tyrkus i Agnieszka Serwaczek. Wszystkie trzy nie mają zajęcia ani też stałego miejsca zamieszkania.

NADESŁANE.

ZEGARKI szwajcarskie
z dwuletnią gwarancją — poleca najtaniej
B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4.
2153

Operator Dr. D. Sassower
ordynuje Lwów, Kołłątaja 7 1956

ZNANY ZE SKUTECZNOŚĆ
MIESZANKI BRODAWKI STWARDNIENIA STÓPY
„ARAGO“ ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ODCISKI ŻĄDAĆ
AGATOL MENTOLIN NAJLEPSZE PROSZKI DO ZĘBÓW
1895

Z dniem 2-go sierpnia zostaje otworzona
MLECZARNIA
i
JADŁODAJNIA
przy ul. 3-Maja 17
2155
Lokal pierwszorzędnie urządzony dla wygody P. T. Publiczności.
SUTE ŚNIADANIA
SMACZNE OBIADY
PODWIECZORKI i KOLACJE
po cenach umiarkowanych.

Kronika sportowa.

WYNIKI ZAGRANICZNE:

Piłka nożna.

Piłka nożna w Rosji sowjeckiej. Reprezentacyjna drużyna Odessy, która pokonała Team Moskwy 3:1, uległa mistrzowi Moskwy „Krasnaja Prijestnia“ w stosunku 1:2.

Reprezentacyjna drużyna Petersburga powróciła ostatnio z Helsingforsu, gdzie odniosła dwa zwycięstwa nad finlandzką reprezentacją robotniczą 3:2 i nad reprezentacją Helsingforsu 2:1.

Lizbona. Urugwajski Klub National (Montevideo) zatrlumował nad reprez. Portugalji w stosunku 7:2.

Temesvar. Finał o mistrzostwo Rumunji w piłce nożnej rozegrany zostanie w Arad Faworytem jest zeszłoroczny mistrz Kinizsi.

Slavia praska mistrzem Czeskiej Ligi Zawodowej. Mistrzostwo czeskiej Ligi Zawodowej w piłce nożnej zdobyła ostatecznie Slavia, wyprzedzając

Odpoczynek królowej zwierząt w czasie upałów letnich.

Spartę o 2 pkt. Sparta nie stawiła się w ostatnią niedzielę na powtórny mecz z Vrsovice, skutkiem czego straciła 2 pkt. decydujące o mistrzostwie.

Polacy na mistrzostwach świata.

Na zawody o mistrzostwo świata, które odbędą się 15 i 16 bm. w Amsterdamie, wyjeżdża z ramienia P. Z. T. K. czterech zawodników: Szymczyk, Łazarski, Podgórski i Lange M.

PŁYWANIE.

Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego dały następujące wyniki:

Sztafeta 50 y. — styl dowolny pań: próba pobicia rekordu polskiego udała się, a mianowicie sztafeta Jutrzenki (złoż. z pp. Schreiberównej, Lachsównej, Jurowiczowej i Schönfeldównej) przybyła w czasie 3.18 min.

100 m. na wznak panów: 1) Schönfeld (Jutrz.) w 1.36.3 min. 2) Smolka (Crac.) w 1.45.6 min. — Próba pobicia rekordu poprzedniego polskiego i okręgowego (Dette E.K.S. — 1.32.6) nie udała się.

200 m na piersiach pań: 1) Czaplicka (Crac.) w 4.0.2. Doskonała ta pływaczka osiągnęła czas lepszy od rekordu polskiego, 2) Schreiberówna (Jutrz.)

Sztafeta 3×50 y dowolny juniorów: 1) AZS w 1.54.4 min., 2) Makkabi w 2.07.

100 m styl dowolny panów: był to jeden z najbardziej interesujących punktów programu, wygrywa Sieńkowski (Cracovia) w 1.24.4 min. 2) Schönfeld (Jutrz.) o ramię w tyle, 3) Klein (Jutrz.)

100 m na wznak pań: 1) Lachsówna (J) w 2.1.8 min. 2) Berhang (Crac.) w 2.4.8 min.

200 m na piersiach panów: 1) Ritterman (J) w 3.32.6 min. 2) Rose i 3) Irbich, — obydwaj z Crac.

100 m styl dowolny pań: 1) Schönfeldówna (J) w 1.53 min. 2) Czaplicka (C) w 1.54.6 min.

200 m styl piersiowy juniorów: 1) Danziger (Hakoah) w 3.45 min. 2) W. Soldinger (Makkabi), 3) Hubaczek (Cr.)

50 y styl dowolny juniorów: 1) Boczar (AZS), zapowiadający się nadzwyczaj dobrze talent, w 35.8 sek. 2) Danziger (H), 3) Dembiński (Cr.)

Skoki z wieży wykonał p. Schönfeld (J) osiągając notę 6.43. W skokach seniorów osiągnął punktację 5 p. Sieńkowski (Cr.

Skoki z trampoliny: 1) Danziger 6 p. 2) Kalb (J) 9 p. Na zakończenie zawodów odbył się trwający tylko jedną połowę mecz w piłce wodnej między Jutrzenką a drużyną kombinowaną, zakończony zwycięstwem pierwszej w stos. 2:1.

Zawody w piłce wodnej pomiędzy Węgrami a Francją odbyły się w Budapeszcie i zakończyły się zwycięstwem Węgier w stos. 7:2 (1:0).

Zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa. odbędą się dnia 15 i 16 bm. na stawie „Świteź".

LEKKA ATLETYKA.

Nowy rekord światowy. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Wyborgu, Szwajcar Martin pobił rekord światowy w biegu na 660 y (603.3 m.) osiągając czas 1:20.2 (dawny rekord należał do Amerykanina Bäkera 1:20.4). Inne wyniki: 175 m Paddock (USA) 19.4; 500 m Paulen (H) 1:04.7; skok wwyż Wallstedt (Finl.) 188 cm.

Francja bije Anglię w lekkiej atletyce. Doroczny lekkoatletyczny mecz Francja — Anglja przyniósł zwycięstwo drużynie francuskiej w stos. 59:53 pkt. Szczegółowe wyniki były następujące: 100 m 1) Rangeley (A) 10.8; 2) Green (A); 3) Mourlon (F); 200 m.: 1) Mourlon (F) 21.6; 2) Rangeley (A); 400 m.: 1) Ripley (A) 49.8; 800 m.: 1) Stallard (A) 1:53.8; 2) Wiriath (F); 1500 m: 1) Pele (F) 4:00.4; 5 km.: 1) Kotterell (A) 15:28; 110 z płot.: 1) Gaby (A) 15:2; skok w dal Childs (A) 695 cm; skok wwyż Nuttal (A) 183 cm.; kula: Paoli (F) 13.32; młot: Saint-Be 40.68; dysk: Courtejafer (F) 40.03.

Terminy zawodów jesiennych w Warszawie.

Kalendarzyk zawodów lekkoatletycznych klubów W.O.Z.L.A. przedstawia się jak następuje:

15 i 16 bm.: dziesięciobój w Mińsku Maz., 30 bm. zawody międzyklubowe K.S. Orzeł, 6 września pięciobój i powtórzenie rzutu kulą — W.O.Z.L.A., 12 i 13 września mistrzostwa harcerskie — H.K.S. Varsovia, 12 i 13 września dziesięciobój W.O.Z.L.A., 12 i 13 września międzynarodowe zawody jubileuszowe Polonji, 27 września dzień sztafet K.S. Warszawianka, 4 paźdz. zawody wewnętrzne T.S. Mińsk Maz. 4 paźdz. pięciobój dla pań i sztafety A.Z.S., 18 paźdz. bieg na przełaj H.K.S. Varsovia, 8 listop. drużynowy bieg Wilanów — Warszawa (W.O.Z. L.A.).

Do tych terminów przybędzie jeszcze termin zawodów o „Challange Coup" Orła Białego oraz kilka mniejszych zawodów. W dniu 7 i 8 września rozegrany zostanie trójmecz międzynarodowy Polska — Jugosławia — Czechosłowacja.

A.Z.S. organizuje w końcu września drugie swoje zawody międzynarodowe. Senzacją imprezy będzie międzynarodowy dziesięciobój z udziałem rekordzisty światowego Osborna (USA), utalentowanego Finlandczyka Yryoli (który ostatnio osiągnął w dziesięcioboju 7660 pkt., tj. tylko o 40 pkt. mniej od rekordu Osgborna), oraz naszego mistrza Cejzika.

ROZMAITE.

Do Polski wraca doskonały tennisista Czetwertyński.

Państwowy Instytut wychow. fizycz. We wrześniu br. ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego otwiera w Warszawie państw. instytut wychowania fizycznego. Instytut mieścić się będzie w oddanej na ten cel przez p. Prezydenta Rzpltej części parku Sobieskiego. Znajdująca się tam olbrzymia hala wystawowa przebudowana będzie niezwłocznie na cele instytutu według gotowych już planów. Instytut korzystać będzie z pomocy naukowych i sił wykładowych uniwersytetu.

Studja te są dwuletnie, bezpłatne. Kandydaci i kandydatki do instytutu w wieku 18—30 lat winni posiadać świadectwo dojrzałości szkoły średniej lub seminarjum nauczycielskiego, świadectwo zdrowia, pewną kulturę fizyczną i zamiłowanie do życa sportowego. Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa na przyszłość od kierowników ćwiczeń cielesnych w szkołach wymagane będą przynajmniej dwuletnie studja w instytutach specjalnych. Informacji udziela i zapisy do instytutu przyjmuje naczelny wizytator higjeny ministerstwa W. R. i O. P. Warszawa, Bagatela 12 parter, od g. 1—3.

Olimpjada afrykańska. Afryka emancypuje się z pod wpływu reszty świata. Ostatnio podjęto tam myśl urządzenia olimpjady, w której wzięliby udział atleci wyłącznie afrykańscy; jako miejsce tego turnieju ciemnoskórych wyznaczono Aleksandrję i termin oznaczono na maj roku przyszłego. Prace nad budową wielkiego stadjonu w Aleksandrji mają rozpocząć się niebawem. Subsydjować je będą władze i organizacje sportowe Egiptu. Udział w olimpjadzie zgłosiły dotychczas następujące kraje: Algier, Marokko, Tunis, Tripolis, Kongo belgijskie, Abissynia, Etjopja, Somali i Egipt. Aranżerowie starają się usilnie o pozyskanie krajów Afryki Południowej gdzie sport stoi znacznie wyżej, niż na północy.

Murchisson o Houbenie. Słynny sprinter amerykański Murchisson zapytany o zdanie co do zwycięzcy swego Houbena (Niemcy) powiedział, iż Houben zyskuje dużo przez nieprawidłowy start. Wybiega on bowiem nie po strzale, lecz dzięki niemieckim sędziom strzał następuje wtedy, gdy Houben wyrusza z dołków. Z tego powodu na pierwszych 10 m ma Houben około 2 m awansu; kończąc swe uwagi Murchisson jest pewny, iż w Ameryce Houben zostałby pokonany przez kilku sprinterów.

MOJE UWAGI.

O komunizmie i jego wyznawcach.

Nad wypadkami dni ostatnich nie podobna przejść do porządku dziennego. Nasza jagnięca natura sarmacka z dziwną pobłażliwością toleruje już, nie młodzieńcze wybryki zhisteryzowanych entuzjastów, ale skoordynowany mord! Co kilka dni rozbrzmiewa wieść o strzałach na najludniejszych ulicach stolicy. Ówdzie oblegają strażnicę graniczną, tam znowu porwano oficera, na kominie fabrycznym wywieszono chorągiew, gloryfikującą zbrodnię, człowiek, spełniający obowiązek obywatelski, zostaje ugodzony dwoma kulami browningowemi w plecy przez zdegenerowane indywiduum, pasujące się na herostratowego bohatera!

Nie chce się nawet wierzyć, ażeby ktoś mógł na takie okrucieństwa w dzień biały pozwolić, ażeby garstka moskiewskich parobków terroryzowała społeczeństwo demokratyczne, które chce się na własnych śmieciach rządzić i czynić co mu się podoba! Dlatego, że komuś się marzą intratne posady sowieckich komisarzy!

Widocznie blady strach padł na kondotjerów

Kupujcie **Lukaschik'a** Kupujcie

Mydło „Młotek i Perlik“

pod gwarancją czyste.

REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:
EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.
Reprezentacja na Lwów i okolicę: LEON BERGMAN ul. Sykstuska 48.

2080

Adwokat, który oszukiwał... automat.

Za zbytnią chciwość został sądownie ukarany. — Ma na sumieniu także fałszowanie znaczków pocztowych.

WIEDEN, w lipcu.

Sąd tutejszy rozpatrywał onegdaj oryginalną sprawę: Rumuński adwokat dr. Józef Bogdan stanął oskarżony o oszustwo popełnione n. b. w sposób nieskomplikowany i w niewielkim zakresie. Mianowicie w domu, w którym mieszka Bogdan, znajduje się winda, działająca automatycznie po wrzuceniu monety lub marki, zakupionej u portjera. Otóż portjer zauważył, że ilość marek sprzedanych nie pokrywa się z częstością użycia windy i po bacznej obserwacji podpatrzył dra Bogdana w momencie, gdy ten wrzuciwszy markę, uwiązaną na nitce, wprawił windę w ruch, a potem markę zapomocą nitki wyciągnął z powrotem. Jako dowód portjer przedłożył taką markę przedziurawioną z kawałkiem nitki, która urwała się i pozostała w automacie. Wreszcie pewnego dnia stworzono „corpus delicti“. Portjer wraz z dwoma świadkami w momencie, gdy Bogdan wsiadł do windy, wyłączył prąd elektryczny. Zbadano wypróżniony uprzednio automat i stwierdzono, że monety, względnie marki niema. Był to najoczywistszy dowód oszustwa.

Adwokat na rozprawie się nie zjawił. Jego zastępca prawny oświadczył, że Bogdan do winy się nie poczuwa i całe oskarżenie uważa za akt zemsty ze strony portjera, który go chciał „wygryść“ z domu.

Sędzia skonstatował, że Bogdan był już karany za obrazę honoru i uszkodzenie ciała oraz ma dochodzenie za puszczanie w obieg fałszywych znaczków pocztowych.

Sędzia przyjął za udowodniony fakt oszustwa w jednym wypadku i skazał oskarżonego na 50 szylingów kary, piętnując zarazem sposób postępowania, niegodny człowieka ze stopniem naukowym.

W ten sposób winda zwichnęła karjerę rumuńskiego adwokata.

Piętnastoletni amator przygód romantycznych.

Przewędrował świat bez paszportu i wszelkich dokumentów. — W Rosji skazany był na śmierć i uciekł.

(?) Policji londyńskiej sprawia obecnie niemało kłopotu piętnastoletni włóczęga, który przybył do Londynu bez wszelkich dokumentów osobistych; opowiada, że przewędrował pół świata bez paszportu, zna doskonale obszary Europy i Azji na przestrzeni między Moskwą a Pekinem, w Moskwie skazany został na śmierć i uciekł. Wie bardzo dużo zarówno o ludziach, jak i stosunkach panujących w Rosji. Twierdzi, że pochodzi z dobrej rodziny, mówi doskonale po rosyjsku, bez błędów po niemiecku. Ojciec jego walczył po stronie białej gwardji i poległ, matka umarła z głodu. Młody włóczęga rozmawiał z Nowiewem i Cziczerinem. Potem dał się zwerbować na okręt bolszewicki, który wiózł broń do Chin. Za to, że ośmielił się na okręcie przemawiać przeciw bolszewikom, skazano na śmierć. Naturalnie uciekł i schronił się na inny okręt. Jako „ślepy pasażer“ przedostał się na tym statku do Anglji. Przyłapano go na gościńcu i odstawiono do Londynu. Młodzieniec ten ledwo umie czytać i pisać, ale za to świetnie opowiada.

CIĄGNIENIE już 6 sierpnia b. r.

Ostatnia sposobność wzbogacenia się.

Główna wygrana **350.000** złp.

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000 i t. d.

Ciągnienie klasy V-tej Polskiej Państwowej Loterji klasowej trwa cały miesiąc od 6. sierpnia do 3. września b. r.

Losy są do nabycia u firmy;

„NADZIEJA“

Lwów, Sykstuska 6.

Ceny losów: Ćwiartka zł. 40.—, połówka zł. 80.—, cały zł. 160.—. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą. 2177

UWAGA! Losy klasy 5-tej mogą być wydane tylko za opłatą z góry.

Wyciąć i wysłać

Karta zamówień.

„Nadzieja Lwów, Sykstuska 6. — Niniejszem zamawiam . . . . losów ćwiartek po zł. 40.—, . . . losów połówek po zł. 80.—, . . . losów całych po zł. 160.—. Należytość złotych . . . . przesyłam **równocześnie** przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko . . . . . .
Miejscowość . . . . . .
Adres . . . . . .

Humor zagraniczny.

Nauczyciel chemji do uczniów: wyjaśniłem wam zatem nieco sprawę trujących gazów. Ażeby nie ulec działaniu tych gazów, jakie uczynisz kroki, Beeger?

Uczeń: bardzo długie, panie profesorze

komunizmu, tchórze, oślepione ordynarną zemstą, ostatnie czynią podrygi, ażeby umocnić straconą pozycję. Atak za atakiem pod różną postacią judaszowego pocałunku, natrafia na pobłażliwość władz, bezwład nastroju i dyplomatyczne zalecanki drogą kunsztownych not i majstersztyków krasomówczych.

Czas wyjść już poza brzegi niedołęstwa i patrzenia przez palce, wszak za silni jesteśmy, ażeby się dać zmóc kupionym „ideowcom“. Do walki muszą wyjść wszyscy, którzy chcąc być u siebie! Prasa, ten potężny czynnik, może i musi oddziaływać na mniej uświadomioną masę o skutkach raju bolszewickiego i jego demoralizującym wpływie na kulturę. Komu zależy na spokoju, ciągłości pracy twórczej, poprostu na utrzymaniu i istnieniu państwa, winien organizować się w związku samoobrony i wszystkimi legalnymi i konstytucyjnymi środkami dążyć do zniszczenia różnych „jaczejek“, bojówek, dobrze maskowanych stowarzyszeń i klubów ukrywających się często pod bardzo niewinnemi nazwami. Wypada szczególną zwrócić uwagę na „bibułę“ i „literaturę“ komunistyczną, przemycaną do nas w niesłychanych ilościach.

Ostatnie słowo należy do Sejmu, któryby (oby jaknajprędzej!) dał Rządowi ustawowe pełnomocnictwo do tępienia bolszewizmu z całą energją i bezwzględną surowością!

Zygmunt Żywicki.

SPRAWY GOSPODARCZE

PRZEMYSŁ KRAJOWY OBSYŁA MASOWO V TARGI WSCHODNIE. Napływ zgłoszeń na V Targi Wsch. ze strony firm krajowych wzmaga się w ostatnich dwóch tygodniach z dnia na dzień w coraz szybszem tempie. Niektóre działy są już tak szczelnie obsadzone, że w odnośnych pawilonach braknie już miejsca dla nowych zgłoszeń, które z trudnością tylko znajdują pomieszczenie w przydzielonych im ubikacjach dodatkowych. Żywy ruch zaznaczył się zwłaszcza w branży papierniczej, zabawkarskiej, konfekcji i obuwia, w dziale spożywczym, w nasiennictwie i środkach lokomocji.

Kwiatki językowe.

— Proszę pani, ja potrochu walczyłem przeciw mojemu uczuciu, ale już dalej nie mogę.

Jest to niestety zwrot, zaczerpnięty z naszej nowoczesnej literatury powieściowej. Pisarze najmłodsi, nawet ci już uznani i wysławiani, mają wspólną z nowymi malarzami i muzykami pogardę dla formy. A jednak treść, nawet rzeczywiście wartościowa, traci wiele, gdy odziana jest formą, koślawą, nieudolną lub skażoną.

Zwrot „proszę pani“, jest już tak oklepany, że nikomu na myśl nie przychodzi, iż mówi się: „prosić kogo lub co“, a nie „prosić czego“, że zatem poprawnie będzie „proszę panią“. Niezgrabnie używamy też zwykle słowa „trocha“ i najczęściej mówimy „trochę“ lub nawet z ruska „trochu“ nie wiedząc, że „trocha“ jest rzeczownikiem i odmienia się tak, jak np. „pończocha“. A więc: „jest tu trocha wody (nie trochę wody), pożądam trochy (nie trochę) ciszy, marzę o trosze (nie trochu) szczęścia, mam trochę (nie trochu) pieniędzy, cieszę się trochą zdrowia itd.

Walczyć przeciw czemuś (gegen etwas kämpfen) mogą tylko Niemcy, my walczymy z czemś lub toczymy (nie: prowadzimy) walkę z czemś lub kimś.

Dalej nie można iść, ale „walczyć“ można tylko „dłużej“, bo „dalej“ oznacza kierunek, nie czas.

Świt.

ZAPISKI.

W NR. 31 „BLUSZCZU“ p. C. Walewska w artykule wstępnym porusza sprawę kolonji letnich i woła o promień słońca dla wszystkich. P. Konopacki pisze paradoksalnie ujęty art. pt. „Kształcenie kobiecości“, poseł M. Holder-Eggerowa zdaje sprawozdanie z Kongresu międzynarodowego w Waszyngtonie, Marja Grossek-Korycka pisze żywy feljeton „Świat Kobiecy“, w którym porusza nieśmiertelne zagadnienie „Świekry i synowej“, Zofja Reutt-Witkowska daje piękny przekład wiersza Chr. Rossetti, M. Dąbrowska kreśli żywe i barwne obrazy z Lubelszczyzny, Wanda Miłaszewska daje ciąg dalszy pięknej powieści tp. „Zatrzymany zegar“. W dodatku powieściowym drukuje się utwór E. Castelbarco pt. „Siostra Walerja“. Dział praktyczny „Bluszczu“ bogato ilustrowany przynosi między innemi ciekawy artykuł o garnkach Bolimowskich.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych **Dr. GOLDSTEIN** b. elew kliniki wiedeńsk. i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 25978

Sekundarjusz Szpitala państw. **Dr. KLARA FRISCH-SAWICKA** orcynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla kobiet — **Wałowa 11.** 24988

Dr. B. KASZUBIŃSKI ord. od 2—5 popoł. **w Kleparowie** za apteką na prawo, w uliczce Bartosza Głowackiego. 25901

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gminy Chodorowa (wschodnia Małopolska) podaje niniejszem do wiadomości ogółu, że z dniem pierwszego września b. r. szkolnego otwiera pierwsze w Polsce „Chodorowskie Zakłady Naukowe Ogólnokształcące i Zawodowe“. Do współpracy zostały zaangażowane najwybitniejsze siły: Profesorowie i instruktorowie. 2163

Czynne są dwa działy zawodowe: mechaniczny i budowlany dla chłopców, zaś dla dziewcząt krawiecki i koszykarski.

Bliższe szczegóły programu oraz warunki wysyła Urząd Gminny w Chodorowie.

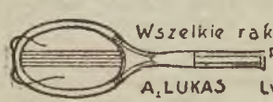

Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe. A. LUKAS Lwów Akademicka 3. 23175

Sumiennie wyregulowane ZEGARKI 26187 sprzedaje **H. Gutterman** Lwów Sykstuska 14

Tarki do prania

z prawdziwego, białego marmuru, w silnem, drewnianem obramowaniu.

Nie rdzewieje!
Nie niszczy bielizny!
Nie zużywa się!
Jednorazowe nabycie!

Wysyłka wprost pod adresem zamawiającego za cenę tylko

Zip. 8·50

za zaliczeniem franko fabryka.

Wielkopolska Huta „Helenit“, fabryka wyrobów marmurowych. — Telefon 6. Racicz. — Adres teleg. „Helenit“. 2037

Sportowe ubrania gabardyn. po 26·- do 32·- zł. poleca „PROGRES“ FABRYKA UBRAŃ ZAWODOWYCH Lwów, ul. Panieńska 25. Tel. 949. Zastępca zjawi się na każde żądanie. 2114

Panie konserwujcie Waszą urodę! Usuwajcie jej braki. Eliksir na loki i fale, aparaty do samomasażu przeciw zmarszczkom, gwarantowany środek na pozbycie się piegów i plam i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. **Labor skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz.** — — 2157

GEOMETRA Inżynier Kazimierz Szczepański — plac Marjacki 5 — wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. 25635

FABRYKA CHEMICZNA
Henryka Blumenfelda
we Lwowie, ul. J. Hermana 31
poleca: 24910

Kit kauczukowo-żelazny Hematyt do kitowania nieszczelności starych dachów i przedmiotów z blachy

Farbę olejno-kauczukową Hematyt do malowania i konserwowania dachów blaszanych i przedmiotów z żelaza.

Farbę fasadową Hydrosilikat do malowania fasad, wytrzymałą na deszcze, słońce i wpływy atmosferyczne.

Kit do okien, farby olejne, lakiery emaljowe do mebli, podłogi, powozów i t. p.

Bezpieczność Samochody! Stacja benzynowa przy ul. Leona Sapiehy, róg Szaszkiewicza (wprost gmachu Policji Państwowej) 2161

zaopatruje samochody w doskonałą benzynę po cenach konkurencyjnych.

Zniszczone srebrne torebki

naprawia i odnawia systemem zagranicznym znany specjalista 26188
J. A. Wolf, — Lwów, Sobieskiego 2.

NA RATY!
OBUWIE
2018
damskie, męskie i dziec.
Sandały = Sandały
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Fabrykowa obuwia
we Lwowie RYNEK 34 **„HERA"** we Lwowie RYNEK 34

DOBRZE i TANIO
PRZERABIA i POKRYWA
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 25712

ROZMAITE.

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr. 27, parter. 25994

FABRYKA pantofli i papuczy ul. Wronowska 4 przyjmuje zamówienia na ciepłe zimowe obuwie. 26033

MSZELKIE maszyny do szycia przychodzę do domu reperować, Lwów, Kamińskiego 3 m. 16. 26021

PIANINO wypożyczę lub kupię okazyjnie; Restauracja Sapiehy 31. 26057

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie, Asnyka 9. drzwi 2. 25315

AKUSZERKA Sokuła przyjmuje panie. Gródecka 49, I p. 25930

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 25923

STRÓJ, naprawia fortepiany, pianina oraz kupuje zniszczone i przegrane instrumenta Mieczysław Herman, św. Zofji 15. 25987

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smuny, Chmielowskiego 5. Telefon 15—98. 26003

RUCH budowlany: szkice, plany i kosztorysy wykonuje się; Franciszkańska 17 m. 5. 25977

NA NAJMILSZE NOGI obuwie wykonuje bardzo ładnie po najniższych cenach Juljan Janczyszyn, Lwów, Wałowa 7. 25761

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefata 3, parter, Deutzman. 25996

PANI blondynka jadąca w poniedziałek 3 sierpnia tramwajem KD. która odpowiedziała na ukłon wsiadającego pana zechce łaskawie napisać do Administracji pod PAŃSKA. 26110:

BRONZY, antyki, meble lekarskie, roboty ślusarskie wykonuje dobrze i tanio Miaczyński, Pijarów 11 A. 26129

ADWOKAT dla braku lokalu poszukuje spółki z kancelarją adwokacką. Zgłoszenia ZAUFANIE Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska. 26173:

OGRODNIK poszukuje dzierżawy, spółki lub odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod SAMODZIELNY. 26120

W KAŻDYM DOMU znajdują się przedmioty, których nie używa się, są stare i wyplamione. Użyj RACO — będą nowe! 2187

ZNANA MANICJURZYSTKA pracuje teraz ul. Batorego 15, firma Masłowski, przedtem pracowała ul. Legjonów 5. 26107

KRAWATKI zniszczone naprawia starannie Gruszecka. Gródzickich 6. I p. 26113

AUTO FIAT na balonach na dalsze jazdy po 50 gr. km. wynajmuje Zielona 45. 26121

KOROSTÓW koło Skolego 5 klm. od stacji, cudowna okolica, rzeka, lasy szpilkowe, wymarzone miejsce odpoczynku, ceny bardzo niskie. Pensjonat p. Ropickiej. Korostów p. Skole. 26124

POSZUKUJE do otwarcia pracowni krawieckiej osobę z kapitałem jako spólniczkę. Mam piękne mieszkanie i koncesję. Zgłoszenia pod PEWNY DOCHÓD do Administracji Wieku. 26130

WODĘ bez barwniku, która przywraca pierwotny kolor siwiejącym włosom, usuwa łupież z głowy i wstrzymuje wypadanie włosów, środek pewny, można nabyć Bajki 7, II p. drzwi na prawo. 26138:

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch pl. Bernardyński 2. 26194

DOMY Gdańsk niosące czyste 13.500 z mieszkaniem w Zoppotach zamienię na Lwów, Pietrzycki Lusino — Strebelin per Gdańsk. 2195:

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernik 14. 26193

POSZUKUJĘ spólnika lub kupca do kompletnie urządzonej fabryczki farb. Motory, maszyny i lokale posiadam. — Wiadomość Lwów, Staszica 5. 26196

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE się gospodyni umiejącą gotować do większego majątku ziemskiego. Zgłoszenia Tinder, Szpitalnych 10. 26105,

ZAKŁAD fryzjerski, Czarnieckiego 2 poszukuje praktykanta. 26049

POSZUKUJĘ dwóch czeladzi szewskich. Na Błonie 44 Antoni Marks. 26016

POSZUKUJĘ rutynowaną bonę izrael. do 3 i 5 letniego chłopczyka zaraz; Boimów 5 II. p. ganek, 26008

KELNERKA lub starszy chłopak potrzebny zaraz; Śniadeckich 1. 26045

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Zwerdling — Bajki 20. 26080

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmę; Sykstuska 60. 26085

UCZNI na praktykę przyjmie ślusarnia ul. Bema 12B. 26086

ZAKŁAD dentystyczny Maksymiliana Mohra, Podleskiego 9 poszukuje praktykanta. 26093

PRAKTYKANTA z lepszej rodziny z całem utrzymaniem przyjmie Handel korzenny połączony z pokojem do śniadań M. Lewicki, Lwów, Zyblikiewicza 2. 25969

POSZUKUJE natychmiast kilkunastu rymarzy kwalifikowanych do wyrobienia ładownic wojskowych. Zgłoszenia: Wytwórnia rymarska Jana Łaciny, Tarnów, Ogrodowa 18. 2101

PRAKTYKANT z dobrego domu znajdzie umieszczenie w Księgarni Ludowej: Szajnochy nr. 2. 2026.

PRZYJMIEMY czterech pracujących mechaników. Zgłoszenia osobiste ORBIS Jagiellońska 20, Oddz. inż. między 9—10 przedpoł. 26168:

RUTYNOWANEGO laboranta fotogr. i pomocnika przyjmiemy. Zgłoszenia osobiste ORBIS Jagiellońska 20. — Oddz. inż. między 9—10 przedpoł. 26166:

DO NADZORU nad 2-ma chłopcami 8 i 11 lat i udzielania nauki niemieckiego i angielskiego poszukuje się zdolnej pani na popołudnia. Zgłoszenia pod EWENTUALNIE Z MIESZKANIEM do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 26169

AGENT do przyjmywania zleceń na materjały opałowe zostanie natychmiast przyjęty. Listy pod ZDOLNY do Biura dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska. 26171:

KAWIARNIA Amerykańska poszukuje kasjerkę. Gródecka 69. 26174:

MATURZYSTKA seminarjalna z odznaczeniem poszukiwana. Język ruski wymagany. Listy do Admin. pod ODZNACZENIE. 26177

POSZUKUJE pomocnika fryzjerskiego natychmiast. Ballam, Zamarstynowska 17. 26182

PENSJONOWANY urzędnik znajdzie zajęcie nocne lekkie od 8 wieczór do 8 rano. Zgłoszenia do dyrektora Hotelu Europejskiego, plac Marjacki. 26108:

DZIEWCZYNĘ do dziecka i sprzątania tylko z dobremi świadectwami przyjmę. Piskarska 8, I piętro. 26133:

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego z gotowaniem. Hahn, Kopernika 3, I p. II schody; 26141:

KUCHARKA do wszystkiego ze świadectwami potrzebna natychmiast, Tendletowa, Trybunalska 1. 26155

CHŁOPCÓW do nauki przyjmie Pracownia krawiecka Antoniewo Konigz, ul. św. Zofji 12 26183:

FABRYKA wyrobów metalowych przyjmie szlifierza do polerowania okucia budowlanego, Zielona 67. 26145:

DR. DENTYSTY poszukuje zakład dentystyczny we Lwowie (ewentualnie spółka) Zgłoszenia pod DR. DENTYSTA Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 26189

WIELKA Lwowska Firma poszukuje pomocnika buchaltera, początkującą ale zdolną i pracowitą siłę. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencji sub NATYCHMIAST do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 26170:

PRAKTYKANT z ukończoną trzecią klasą znajdzie umieszczenie w handlu Antoniego Pawłowskiego, Akademicka 2 A. 2193

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA sympatyczna osoba poszukuje posady gospodyni do kawalera lub wdowca; Zgłoszenia Franciszka Długowa — Drohobycz ul. Stawiszcze 11. 2167

OGRODNIK dworsko - handlowy lat 41 żonaty 4 dzieci zawodowo wszechstronnie wykształcony zakłada ogrody buduje szklarnie, rozumie pszczelnictwo; poszukuje posady od 1 października lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogrodnik", Lelechówka koło Lwowa. 26015

BIUFRALISTKA z kilkuletnią praktyką poszukuje posady; — Łaskawe zgłoszenia pod KONIECZNOŚĆ do Adm. Wieku; 26014

MAMKA poleca się do lepszego domu na wyjazd; Zgłoszenia do Wieku WANDA. 26046

OSOBA intel. w średnim wieku szuka posady zarządczyni domu. Zgłosz. pod DOBRA GOSPODYNI do Adm. 25970

PANNA intelig. pracowita znająca się na wszechstronnem gospodarstwie wiejskiem i miejskiem obejmie posadę w charakterze gospodyni-kucharki; miejscowość obojętna — Łaskawe zgłoszenia od zaraz Kubali 3, I. p. drzwi 4. 25763

PRZYJMĘ robotę mereżkowanie, szpachtel, ryszylje, toledo, Franciszkańska 8, parter lewy. 25764

ELEKTROTECHNIK 10 lat praktyki zagranicą jako Rajtmechanik poszukuje posady. Zgłoszenia pod RADJO Adm. Wieku. 25924

MASZYNISTKA z długoletnią praktyką w buchalterji poszukuje posady. Zgłoszenia list. do Wieku pod MANIPULANTKA. 26115

ZDOLNY ślusarz-elektromontor specjalista maszyn i motorów elektr. naprawa, montaże. Poszukuje posady tu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia Wiek Nowy dla W. P 26140

SZOFER poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod M. J. W; 26156

SZUKAM posady za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Wieku pod BEZPŁATNA POSADA. 26150:

BIURO Rynek 3 poleca wszelką doborową służbę miastową dworską i restauracyjną. 26183

MŁODA inteligentna panna z ukończoną 3 kl. gimnazjalną 8-miesięczną praktyką biurową, pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej lub do sklepu Łaskawe zgłoszenia do Wieku pod STANISŁAWA. 9211

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJĘ pomieszkanie z wiktem przy małej rodzinie lub osobie samotnej; pod KAWALER do Adm. Wieku. 25952

POSZUKUJĘ 2 pokoji z kuchnią komfort wprost od gospodarza; Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod LOKATOR. 26101

DWA (jeden) pokoje na pięć godzin popołudniowych natychmiast poszukiwane; Zgłoszenia Administracja BIURO; 2173

POSZUKUJĘ POKOJU KAWALERSKIEGO NIEUMEBLOWANEGO. ZGŁOSZENIA POD „Z. S. 16" DO ADMINISTRACJI WIEKU NOWEGO. 9206

WDOWA po urzędniku przyjmie na mieszkanie chłopczyka z dobrej rodziny ze szkół średnich z całem utrzymaniem i opieką staranną, Zgłoszenia: p. Kordaszewska ul. Pierackiego I 26 drzwi nr. 15. 9209

Z POWODU przyspieszonego wyjazdu sklep z towarami; pokój, kuchnia razem do odstąpienia; Cena przystępna — Chodkiewicza 9; Nykotyn; 26084

DWÓCH lub trzech uczni szkół średnich znajdzie umieszczenie przy inteligentnej rodzinie; fortepian; pomoc w nauce. Zgłoszenia: ul. Na Skałce 5 boczna Zyblikiewicza II. p. drzwi 6. 26077

WDOWIEC lat 33 urzędnik bezdzietny poszukuje pokoju kawalerskiego z umeblowaniem tylko z osobnem wejściem — od 15 sierpnia 1925; Odpowiedzi pisemne do Administracji pod WDOWIEC; 26048

MIESZKANIE czteropokojowe z przynależnościami w centrum miasta, przy tryncypalnej ulicy zamienię za mieszkanie trzypokojowe w dalszych okolicach (Zofjówka, Listopada, Wysoki Zamek). Zgłoszenia natychmiast do Administracji pod MIESZKANIE — ZAMIANA. 26013

STARSZY kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z przed pokojem w śródmieściu ewentualnie dwa z niekrępującem wejściem od 15 sierpnia albo zaraz. Zgłoszenia listowne na adres W. Dryhinicz Lwów, Tatarska nr. 4. 26018

DOCENT Uniwersytetu poszukuje pokoju nieumeblowanego (ewentualnie z przedpokojem lub drugim małym pokojem) najchętniej wprost od gospodarza w dzielnicy I. — Zgłoszenia pod „Slawistyka" Uniwersytet ul. św. Mikołaja 4. 26022

POKOJU z kuchnią szuka samotny emeryt od 1 września. Zgłoszenia: Osolińskich 8 II. p. Wzajemna Pomoc. 25964

URZĘDNICZKA szuka pokoju; Fortepian, elektryka, osobne wejście; Zgłoszenia pod SPOKOJNA. 26023

SOLIDNY lokator, urzędnik państw. VII. r. młody, poszukuje pokoju (chcę mieć umeblowanego) ewent. z utrzymaniem; Zgłoszenia do Administr. Wieku pod KAZIMIERZ 25960

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego dla starszego pana; — Zgłoszenia Administracja pod ZAJĘTY CAŁY DZIEŃ. 26031

NA czas pobytu na Targach Wschodnich (6, 7 i 8 września poszukuję pokoju przy rodzinie dla dwóch młodych panów. Oferty składać: L. Olbrycht — Lublin, ulica Krucza nr. 2. 2166

WYNAJME mieszkanie 2—5 pokoji możliwie okolica Potockiego Zgłoszenia Issakowicza 6, Baczkowska. 25920

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu ewentualnie dwa małe. Zgłoszenia Poste restante główna poczta. 25856

DLA 2 DOBRZE sytuowanych osób pokój z utrzymaniem u wdowy po adwokacie do wynajęcia, ewentualnie młodzież szkolna. Zgłoszenia pod ULICA POTOCKIEGO z podaniem nazwiska i zajęcia. Adm. Wieku. 25947

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia pod H. W. do Admin. 26178:

POKÓJ nieumeblowany wprost od gospodarza poszukiwany. Zgłoszenia pod SIERPIEŃ do Administracji. 26179:

POSZUKUJĘ 4—5 pokoji niedaleko śródmieścia wprost od gospodarza. Admin. ZIEMIANIN. 26180:

POSZUKUJĘ zaraz pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem dla 1-go panu na stałem stanowisku przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod NIEZALEŻNY do Administracji Wieku Nowego. — 26181:

MIESZKANIE z 3 pokoji, przedpokój, kuchnia, łazienka wraz z meblami do odstąpienia. Wiadomość Rynek 35, II p. drzwi 8. między 11—1 i 3—5. 26175:

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do Admin. Wieku pod „275". — — 26163

DWA POKOJE komfort własne wynajmę zaraz bezpośrednio. Oferty pod „26162" do Administracji. 26162:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnym wchodem. — Zgłoszenia Administracja A—Z 60. 26160

URZĘDNICZKA poszukuje od 1 września wspólnego pokoju przy inteligentnej rodzinie, gdzie jest fortepian. W zamian mogłaby udzielać lekcji gry na fortepianie. Łaskawe zgłoszenia do 12 sierpnia do Administracji pod MIMOZA. — — 26158:

RÓŻNE mieszkania ma do odnajęcia biuro Działyńskich 6. — — — — 26152:

PANNA ze zajęciem całodziennem poszukuje wspólnego mieszkania przy solidnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia Wiek Nowy pod WRZESIEŃ. 26149

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią za rogatką Zielona przy stacji kolejowej. Zgłoszenia Pijarów 41, II p. 25147:

DWA POKOJE kuchnia, albo jeden poszukuje małżeństwo. Zgłoszenia pod 1000 do Admin. Wieku Nowego. 26148:

GARSONIERA umeblowana tanio natychmiast do odstąpienia. Okolica elegancka spokojna. Administracja GARSONIERA. — — 26142:

PRZYJME panię na wspólne mieszkanie z wiktem lub bez. Ul. św. Zofji 14, I piętro przez ganek. 26111

POŻYCZĘ gotówką 400 dolarów, za procent żądam mieszkanie i wikt dla jednej osoby. Zgłoszenia pod NADZIEJA do Administracji Wieku. — 26113

KTÓRY Z PANÓW mi pożyczy 1500 zł. dam osobny pokój umeblowany za darmo dopóki nie oddam pieniędzy. Listy do Wieku Nowego pod ZARAZ. 26117

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia za rogatką Gródecką. Droga Lubieńska 37 (obok Merkurego) u właściciela Wierzbickiego. — — 26119:

POKOJ z użyciem kuchni ewentualnie z kuchnią odda gospodarz. Oferty pod SNOPKOWSKA. 26122

DWÓCH PANÓW poszukuje pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia do Admin. pod OSOBNE WEJŚCIE. 26123:

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem Na Błonie 22 B. I piętro. — — — — 26124:

POKÓJ frontowy umeblowany wynajmę pani. Wiek Nowy pod FRONTOWY. 26127:

POSZUKUJĘ POKOJU Z KUCHNIĄ. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod WUZET. 26132

POKÓJ próżny z elektryką, osobnym wejściem poszukiwany. Zgłoszenia pod STO zaraz do Administracji Wieku Nowego. — 26136

ELEGANCKI pokój dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Wiadomość trafika Rutowskiego 12, brama Andriollego. 26139:

DWAJ AKADEMICY poszukują pokoju, możliwie z osobnem wejściem w dzielnicy parku Stryjskiego. Zgłoszenia pod PRAWNICY do Admin. 2200

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią we Lwowie od 1. września. Zgłoszenia Pasternak, Stryj, Drohobycka 19. 2199

DO WYNAJĘCIA zaraz śliczny pokój, przedpokój, weranda i wspólna kuchnia do końca września w Lubiznie Delatyn, są kąpiele solankowe. Wiadomość: Zyblikiewicza 5, architektoniczne. — 26116

LETNISKO RADZIEJÓW w górzystej okolicy, lasy szpilkowe niedaleko Dniestru, pomieszkania słoneczne, 5 razy dziennie pierwszorzędny wikt 5 zł. dziennie. Radziejów p: Mikołajów n/D. 2196

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM moją książkę wojskową sanit. pluton PKU. Abraham Goldman Brody, ur. w Brodach w r. 1896. 2194:

SKRADZIONĄ 1 sierpnia legitymacja D. O. K. 6 oraz książkę wojskową P. K. U. na nazwisko W. Leon Nowosad — Mączna 14 unieważniam. 26042

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę służby oficerskiej Nr. 1091 na nazwisko Dydek Alfred, porucznik, wydaną przez PKU. Lwów. — 26135:

UNIEWAŻNIAM skradziony 2 sierpnia paszport, dokument wojskowy oraz legitymację akademicką na nazwisko Robert Stryer, Asnyka 10. — 26161

WŁADYSŁAW WATROBA unieważnia zgubioną książeczkę wydaną przez PKU. Tarnów. 26154

STANISŁAW HADYNIAK zgubił dokumenta osobiste, które prosi zwrócić za wynagrodzeniem 5 dolarów. Kleparów, Sokoła 656. — — 26148:

NAUKA

MATURZYSTA poszukuje lekcji z zakresu szkół niższych; jakoteż może udzielać lekcji gry fortepianowej (kurs początkujący). Łaskawe listowne zgłoszenia proszę skierowywać do Adm. Wieku Nowego pod MATURZYSTA. — — — — 26027

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brysiowej, zam. Irauthowej przy ul. Rutowskiego 23, II piętro (Gmach Skarbka) rozpoczyna się kurs tańców salonowych i modnych. Każdej osobie biorącej udział w lekcjach ręczy się za wyuczenie. Wpisy codziennie od godziny 9—8 wieczorem. — — — — 25775

MATEMATYKI, geom. wykreślnej (egzamina, poprawki) uczy nauczyciel gimnazjalny. Batorego 34/IV p. od 3—5. — — — — 25982

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji udziela profesor — Antoniego 7 I. p. — — 26007

KURS matury seminarjalnej roczny i dwuletni. Książnica nauczycieli szkół powszechnych. Batorego 28, od 5—7. — — — — 26159:

KONCESJONOWANA szkoła kroju i szycia pod znaną firmą JOLANDA rozpoczyna od 15. sierpnia 3-miesięczny kurs kroju i szycia oraz modniarstwa. Ceny zniżone. Zgłoszenia przyjmujemy codziennie aż do odwołania. Staszica 8, II p., boczna Chorążczyzny. 26118

EKSTERNISTA kursa przygotowawcze do matury gimnaz. (wszystkich typów) i seminarjalnej oraz do egzaminu z klas niższych. Nauka odbywać się będzie pod kierownictwem prof. gimnaz. i seminarjalnych zakładów rządowych. Wpisy przyjmuje dyrekcja codziennie od 4—6 w szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. 2192

MATURA Łyczakowska 47. Kursa maturyczne gimnazjalne, seminarjalne i sześcioklasowe. Wpisy od 3—7. 26184:

MAŁŻEŃSTWA

WDOWA inteligentna po prawniku, który zginął na wojnie jako kadet, bezdzietna, przystojna, zgrabna lecz szczupła, z własnym mieszkaniem w pierwszej dzielnicy z braku znajomości tą drogą wyszłaby zamąż za pana dobrego charakteru, któremu by nie przeszkadzała staruszka matka na pensji. Zgłoszenia poważne od lat 43—50 pod SZCZEROŚĆ do Admin. Wieku. 26186:

NOWOŻEŃCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. — 26195

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZARZĄD dóbr Rudki ma na sprzedaż około 100 sągów suchego drzewa osikowego; Składać oferty Lwów. Gliboka 19, drzwi 2. 25897

MEBLE wszelkiego rodzaju, ścianki przedpokojowe oraz antyki poleca najtaniej stolarnia Kołłątaja 5, Zieliński. — — — — — 25900

WANNY trwałe cynkowe Zł. 26
gdzieindziej gorsze Zł. 40·—
poleca specjalny dział waniem 25854
WOJCIECHA ZAJĄCA, Lwów, Osolińskich 14.

SYPIALNIA jasionowa, jadalnia dębowa, salon mahoniowy, gabinet męski, szafa i stół antyczny, salonka, 6 krzeseł palisandrowych, sofa patentowa, 2 łóżka blaszane do sprzedania: Chorążczyzna 29, Matwijowski. 25808

SADZONKI TRUSKAWEK „JUCUNDA" (Walluf, Ehlers Fruchtbarste) bardzo plenne, przeszło 3000 kg. z morga do nabycia. Polzer Lwów—Kleparów. Cena 100 sztuk 4 zł., 1000 — 30 zł. Przy zamówieniach od 2000 sztuk porto i opakowanie gratis. 25773

DAIMLER 16/32
6-OSOBOWY
NOWE OPONY
OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA.
Wiadomość: KAZIMIERZ HUCK
Lwów, LWOWSKICH DZIECI 10.
2201

SPRZEDAM auto po generalnym remoncie za 1500 zł. na dogodnych warunków; Zgłoszenia do Administracji AUTO — — — 2170

KOSTJUMY, płaszcze kąpielowe w składzie pończoch Lichta Hetmańska 22, — — 26037

SPRZEDAM motocykl 2 cylindrowy 500 z.. — Sykstuska 25 3—6. — — 26030

AUTO 6 - osobowe w dobrym stanie tanio sprzedam; Zgłoszenia Administr. pod ZAGORJE. 26025

MAŁPY sprzedam, Szymonowicza 29. 26012

DOM murowany parterowy 4 ubikacje mieszkalne, szopa — morg ogrodu warzywnego, sad owocowy, stajnia zaraz do sprzedania; Droga Wulecka 74. 26047

KAMIENICE II. p. na Łyczakowie sprzedam za 4200 dol. — Zgłoszenia Admin. Wieku pod KORAB. 26069

PARCELA 200 sążni oparkaniona naprz. Zakładu kulparkowskiego do sprzedania. Zgłosz. PARCELA 200 do Adm; — — — 25971

PIĘKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczem położeniu, zadrzewiona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarji drukarni, Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9181

SALON mahon. brokatem kryty, salon dębowy jasny gobelinem kryty, sypialnia jasna kompletna, jadalnia dębowa ciemna razem albo oddzielnie do sprzedania. Wiadomość: Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25945

KUPUJĘ meble, fortepiany, pianina, antyki, obrazy itp. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności do firmy Markiewicz, sklep korzenny, Rynek 42. 25944

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny wiedeński prawie nowy; Pianino krzyżowe czarne sprzedam okazyjnie; Łyczakowska 57 oficyny I. piętro Bazylewicz. 25968

DO SPRZEDANIA parcela przy ulicy Tarnowskiego w bardzo ładnem położeniu z planami na budowę dwupiętrowej kamienicy. Wiadomość kancelarja Dr. Grzdsika, Bourlarda 2. — — 26167

TABLICE reklamowe z ruchomem pismem sprzedaje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 26172

SPRZEDAM rower prawie nowy za zł. 60. U pani Sejmanowicz, zgł od 5—9 wieczór. ul. Krzywczycka 5 A. 26176:

SPRZEDAM młyn krupiarski z kieratem i suszarnią na hreczkę. Suszy 300 kg. na godzinę Cena 700 zł. Wiadomość ul. Łyczakowska 129, 12—1. 21106:

SPRZEDAM tanio piece żelazne, łóżko z materacem. Zacharjewicza 3, parter lewy. — 26114:

1/4 JEDNOP. kamienicy z ogrodem do sprzedania. Wolne mieszkanie; Pijarów 11 A, pracownia. 26128

PARCELĘ budowl. dwufrontową 349 sążni przy kablu, kanale i wodociągu sprzeda w całości lub częściami Schmierer, Janowska 78. — — 26131

TOKARNIĘ do metalu 2.80 m. szerokość to. nia prawie nową sprzedam. Zgłoszenia TOKARNIA Admin. 26134:

KAWALERSKA sypialnia tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Błonie Janowskie 17. 26137

SIODŁO męskie, używane w dobrym stanie kupię. Listy SIODŁO Administracja. — 26157

SPRZEDAM płaszcz letni, suknie markizetowe, bluzki, boa białe na szczupłą osobę. Zgłoszenia od 4—5 Friedrichów 5 parter prawy. — — 26151:

SPRZEDAM parcelę mającą 600 sążni za rogatką Wulecką, 5 minut drogi od rogatki w cenie 5 zł. za 1 sążeń. Bliższe inf. uczieli Schach, Sadownicka 7, od 6—7 w. 26146:

SPRZEDAM domek za Gródecką rogatką (Sygniówka mała) z wolnem mieszkaniem za 550 dolarów. Krakowska 14, II p. drzwi 8. 26191:

ZARAZ do sprzedania: łóżko orzechowe z siatką, szafka nocna z marmurową płytą, dziecinne łóżko z siatką i materacem, ubranie męskie oraz kurtka. Św. Jacka, domki oficerskie 12 a. — 26190:

AUTO dwu-osobowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. pod AUTO KOMNE 26185

TAK WYGLĄDA **ZAŁOŻONA 1874 r.**

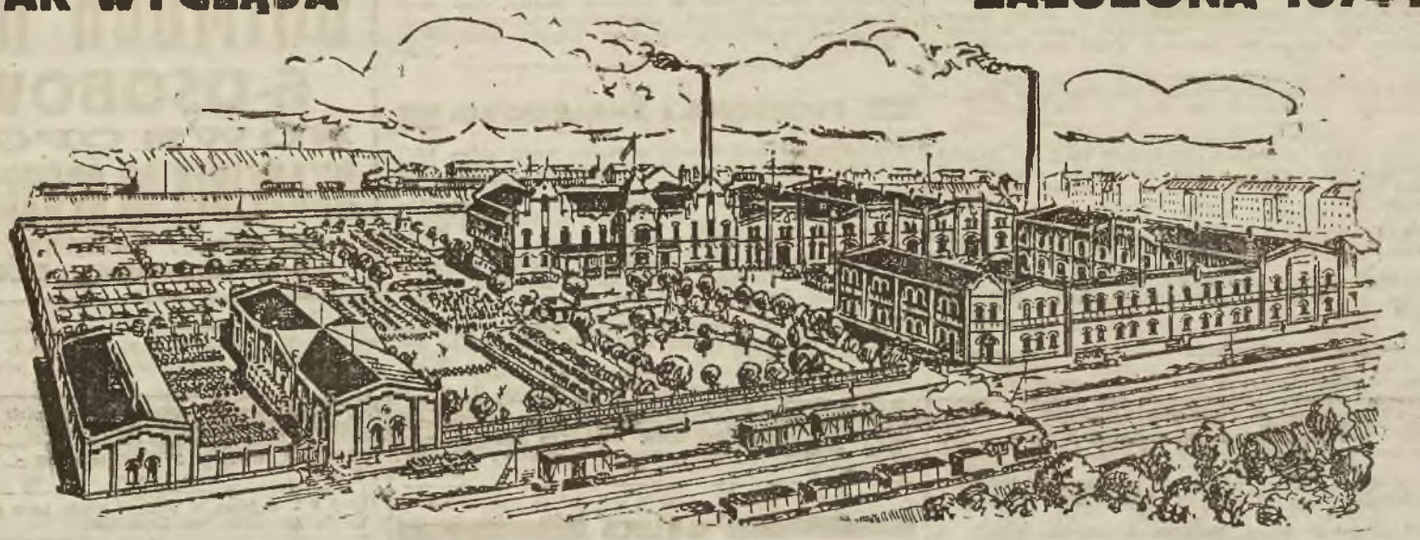

Fabryka chemiczna P. Strahl i Ska, Szopienice

(obszar fabryczny ca 30.000 m²)

która fabrykuje słynne z dobroci MYDŁO

„ALBORIL"

Generalna reprezentacja: MANTEL OSKAR, Lwów, ulica Piekarska l. 5.

26164

P. T. ROLNICY!

zechcą we własnym interesie zwrócić się do 26165

BANKU ROLNICZEGO S. A. we Lwowie, Kopernika 20

w sprawie zaliczkowania zbóż tegorocznej produkcji.

Tamże zamawiać można **nasiona zbóż** ozimych, znakomitych elit krajowych, zaaklimatyzowanych, przedewszystkiem doskonałą:

pszenicę **„Zaborzankę"** z Zaborza 1 subplantacji
pszenicę **„Hors Concours"**
pszenicę **„Słobodziankę"**
żyta **Wierzbieńskie, Petkuskie, „Goliath"** i t. d.

ROWERY FRANCUSKIE „DIAMANT"

i inne. 26192

MOTOCYKLE pierwszorzędne francuskie „Gnome et Rhome", „Armor". **ROWERY** damskie i dla chłopców. — **Trycykle** dla dzieci oraz wszelkie przybory jak: Płaszcze, węże, latarki karbidowe, karbid w bębnach oryginalnych i na pojedyncze kilogr. guma do wózków dziecinnych itd. itd.

poleca po cenach znżonych firma

MALWINA IMMERGLÜCK

Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17-25

Oryginalną

„BAJCĘ DUPUYA"

do bajcowania ziarna przed siewem, przeciw śnieci, murzu, gryzoniom itd.

poleca jedynie

JAN SUDHOFF

magazyn farb, Lwów **ul. Akademicka 8**

Wyłączna sprzedaż na całą Polskę.

P. T. Kupcom opust. 2122

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.